

UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI W SŁUŻBIE SPOŁECZNEJ

OKRES POWOJENNY 1945—1946



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW 1947

Z KSIĘGOWNI
EMILA KORNASIA
/ 19 . r

UNIwersytet Jagiełłoński w Służbie Społecznej

Okres Powojenny 1945—1946



WYDAWNICTWO UNIwersytetu Jagiełłońskiego
Kraków 1947



CM 314733

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego
M-17605

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Dł nr 158 /2011/ m

Wobec rozszerzania się i utwierdzania tu czy ówdzie: w prasie, na mównicach publicznych, czy w sporadycznych potocznych wypowiedziach, opinii bałamutnych, złośliwych przygan, nierzadko zdecydowanie ujemnych osądzeń, rzucających cień na dobre imię naszego szkolnictwa wyższego, w szczególności Uniwersytetu Jagiellońskiego, Senat tego Uniwersytetu decyzją z dnia 22 I 1947 r. postanowił zebrać i podać do wiadomości publicznej informacje przedstawiające działalność społeczną naszej Almae Matris, członków grona nauczającego wszystkich jej Wydziałów, tudzież młodzieży.

W wykonaniu tej uchwały oddajemy w ręce publiczności niniejszą broszurę, zredagowaną na prędce (stąd nie bez zarzutu zapewne i niewątpliwie nie wolną od luk), na podstawie materiałów dostarczonych przez poszczególne Dziekanaty. Składamy w niej świadectwo prawdzie i tylko prawdzie. Przekazujemy ją poważnej opinii publicznej, ludziom, na których spoczywa odpowiedzialność za drogi rozwojowe polskiej kultury duchowej. Na tej podstawie zdołają sobie wyrobić sąd bezstronny i słuszny.

Z miłości prawdy, z poczucia słuszności i z dobrej woli powstała, publikacja ta pragnie też znaleźć należyty oddźwięk w czytelniku dobrej woli.

Komitet Redakcyjny

Kraków, luty 1947 r.

I. UJĘCIE OGÓLNE

Zaledwie nawała nieprzyjacielska umknęła w popłochu poza Wisłę, w pierwszych zaraz dniach po uwolnieniu Krakowa przez zwycięskie wojska Czerwonej Armii pozostały w mieście personel naukowy i administracyjny Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął pracę przerwana w r. 1939. Pospiesznie przejmowaliśmy gmachy, zakłady, kliniki, odszukiwaliśmy rozrzucone urządzenia laboratoriów, odrazu przystąpiliśmy do zorganizowania naszej uczelni i jak najrychlejszego otwarcia sal wykładowych. Kiedy w niedługi czas po uwolnieniu Krakowa przyjechał tutaj Minister Oświaty dr St. Skrzyszewski, zastał nas w pełni pracy i twórczego rozpędu.

Dwa lata minęły od niezapomnianej tamtej chwili upojenia się atmosferą odzyskanej znowu niepodległości. W ciągu tego krótkiego czasu Państwo nasze, a z nim całe społeczeństwo we wszystkich warstwach, przeszło przez tak wiele zmian i przeobrażeń, zarówno ustrojowych jak i gospodarczo-ekonomicznych, jak również ważniejszych bodaj od nich przemian duchowych, że oczywistą prawdą jest powtarzane nieraz twierdzenie, iż ostatnie dwa lata były latami polskiej rewolucji, przebytej ku chlubie Narodu bezkrwawo.

Na olbrzymiej i burzliwej fali dokonywających się wszechstronnych przeobrażeń znalazł się również Uniwersytet Jagielloński, lecz nie jako bierny przedmiot niesiony przez nią na oślep w nową przyszłość, lecz jako czynnik w przemianach tych uczestniczący, żywy, aktywny i świadomy swoich obowiązków. Ponieważ ten fakt, dla nas — członków korporacji akademickiej — oczywisty, nie jest jednakże równie jasno dostrzegany czy też doceniany przez inne czynniki w Państwie, wkładające dziś wiele rzetelnego wysiłku w planowe ukształtowanie nowej naszej rzeczywistości, przeto Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił podać do wiadomości wszystkim, którzy do tego źródła sięgnąć zechcą, garść rzeczowych wiadomości o pracach Wszechnicy Jagiellońskiej wykonanych przez nią w czasie powojennym w dziedzinie życia społecznego.

Czyniąc to dalecy jesteśmy od przeceniania ich znaczenia, zwłaszcza wobec ogromu zadań społecznych, jakie wzięły na swoje barki inne czynniki w Polsce z. Rządem Rzeczypospolitej Polskiej na czele, pragniemy wszelako stwierdzić, że w zakresie naszych możliwości uczyniliśmy na polu pracy społecznej tyle, na ile starczyło naszych sił.

Ograniczały i zawsze do pewnego stopnia ograniczać będą służbę społeczną naszej Szkoły dwa jej główne zadania, których realizacja należy do naczelnych naszych powinności, to znaczy obowiązek twórczej pracy naukowej, oraz obowiązek kształcenia coraz to nowych kadr możliwie najliczniejszych i jak najlepszych fachowców spośród wielotysięcznych szeregów młodzieży akademickiej, powierzonych nam w tym celu przez naród.

To jest nasz obowiązek najwyższy, w którym nikt drugi zastąpić nas nie może.

Tymi dwoma dziedzinami pracy naszej szkoły — chociaż stoją one również na usługach społeczeństwa, a nawet w znacznej mierze pośrednio decydować będą o dalszych jego losach, — w obrazie niżej przedstawionym zajmować się wszakże nie będziemy, choćby dlatego, by ram tego obrazu ponad konieczną potrzebę nie rozszerzać. Przez służbę społeczną Uniwersytetu Jagiellońskiego rozumieć tutaj będziemy zatem w węższym zakresie tylko te jego prace, których podjął się i wykonał on w ciągu ostatnich dwu lat poza wypełnianiem swych pierwiastkowych obowiązków dla nauki i nauczania.

Nie znaczy to wcale, że tak pojęte zadania społeczne uważamy za zadania dla nas nieobowiązkowe, chociaż nie są one i nie mogą być przewidziane w swej większości ani przez ustawę o szkołach akademickich, ani przez nasze dekrety nominacyjne, ani też przez inne tym podobne przepisy, obowiązujące formalnie członków ciała nauczycielskiego. Przeciwnie. Naszą służbę społeczną wypełnialiśmy zawsze i w przyszłości wypełniać będziemy jako głęboko odczuwany nakaz wewnętrzny; każe on nam oddawać na usługi narodu w trudnym okresie, jaki przeżywamy, maksimum sił i czasu, jakie oszczędzić możemy z codziennych zajęć, którym poświęcamy się w ścianach laboratoriów, seminariów i sal wykładowych.

Nie jest rzeczą naszą odważać wartość i znaczenie dokonanych prac. Uczyni to samo społeczeństwo. Jedno wszelako pragniemy tu zaznaczyć. Oto Uniwersytet Jagielloński poniósł tak wielkie straty osobowe w czasie wojny przez śmierć 63 profesorów i docentów, z których niemniej aniżeli 25 padło ofiarą niemiec-

kich obozów koncentracyjnych, iż musiał on w ciągu minionych dwu lat pracować przede wszystkim z największym wysiłkiem nad zagojeniem ran zadanych mu przez wojnę, odbudowując zniszczone pomieszczenia w budynkach, organizując na nowo zrujnowane warsztaty pracy naukowej i kształcąc młodzież, która natychmiast po otwarciu bram swej Almae Matris zappełniła ją 10-tysięczną gromadą.

Z radosnego dla nas faktu wzmożonego napływu młodzieży pragnącej się kształcić wyniknęły już na wiosnę r. 1945 nowe zadania o aspekcie społecznym. Trzeba było nie tylko walczyć o zdobywanie pomieszczeń dla mas biednej młodzieży, o ławki, stoły i łóżka, oraz pomagać jej samopomocowym trudom, ale trzeba było również obmyśleć i zorganizować i wprowadzić w życie na każdym wydziale inne studia skrócone, aby dać studentom zarówno z tajnych kursów, jak i wszystkim innym zapóźnionym, możność jak najrychlejszego ukończenia studiów rozpoczętych przed wojną lub w czasie wojny. Zadanie to spełniliśmy, a hojną nagrodą za cenę niemal zupełnego pozbawienia się okresów ferii świątecznych i wakacyjnych było to, że w trybie skróconych studiów doszły do pełnowartościowych dyplomów setki starszych słuchaczy przedwojennych i młodszy z tajnych kursów, z których niejeden uzyskał swój stopień naukowy już w ciągu 3 lat od zdania tajnej matury.

Równocześnie wzmogliśmy wysiłki celem pomnożenia kadr nowych akademickich sił nauczycielskich, potrzebnych nie tylko nam, ale również innym dźwigającym się z gruzów lub nowo kreowanym szkołom wyższym. Nie obniżając poziomu naukowych wymagań przeprowadziliśmy w ciągu lat 1945 i 1946 nie mniej aniżeli 66 habilitacyj, z czego wypada na Wydział Teologiczny 4, Lekarski 8, Prawa 9, Humanistyczny 20, Przyrodniczy 20, Rolniczo-Leśny 5. Według pochodzenia jest wśród nich znaczna liczba synów chłopskich i robotniczych. Temu procesowi regeneracyjnemu towarzyszył odpływ sił naukowych z Uniwersytetu Jagiellońskiego do innych centrów akademickich. I tak do Wrocławia przeszło 11 profesorów i docentów, do Torunia 8, do Lublina 2, do Łodzi 4, do Gdańska 2, do Poznania 3, do Warszawy 1, do Puław 1, poza tymi, którzy weszli w grono nauczające Akademii Górniczej w Kładowie (3). W tym żywym ruchu znalazła najlepszy wyraz siła żywotna Jagiellońskiej Szkoły, której ciosy wojenne nie potrafiły stłumić. Jak przez stulecia tak i obecnie promieniuje ona przez swych wychowanków na wszystkie ziemie Polski.

Innego rodzaju „ekspansję” naszej Wszechnicy podnieść należy osobno. Jak w ubiegłych okresach tak i obecnie z katedr

i audytoriów U. J. wcale licznym zastępem wychodzą jednostki, które w służbie sternicznej Państwa zajmują czołowe stanowiska. Na naczelnych miejscach aparatu państwowego znajduje się sporo naszych kolegów czy studentów. Profesorami, docentami czy asystentami naszego uniwersytetu są: ambasadorowie Rzętej St. Kot, O. Lange, W. Steinberg-Rudziński, ministrowie i wiceministrowie Skrzyszewski, Leszczycki, Frydman-Sawa, dyr. depart. Jul. Makowski; z naszych murów wyszedł prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz i sporo innych czołowych osobistości. Przygotowuje naszą Uczelnię dobrze swych wychowanków do służby Państwu i Narodowi.

Przyczyniając się do tego promieniowania, wypełnialiśmy, jak się rzekło, nasz pierwszy kardynalny obowiązek służby. Nie wyzerpał on atoli całokształtu naszej działalności społecznej.

Już w marcu 1945 r. na jednym z pierwszych posiedzeń Senatu Akademickiego postanowiliśmy rozwinąć jak najżywszą pozauniwersytecką działalność oświatową, aby przez nią przyczynić się do szybkiego zaspokojenia w szerokich warstwach społeczeństwa, łaknącego polskiego słowa, głodu kulturalnych przeżyć duchowych. Po wskrzeszeniu licznych instytucji i towarzystw naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele, które odrodziły się do nowego życia przeważnie przez pracę organizatorską profesorów naszego Uniwersytetu, weszliśmy odrazu na drogę popularyzacji wiedzy, zarówno przez radio, jak i przez podjęcie szeregu bezpłatnych, dla każdego dostępnych Powszechnych Wykładów, których kierownictwo spoczywa w ręku prof. K. Piwarskiego.

W roku 1945 odbyły się 128 wykłady na terenie U. J., oraz 50 wykładów na terenie Krakowa w szkołach średnich. Na prowincji odbyło się w tymże roku 46 wykładów, a to w następujących miejscowościach: Bochnia, Chrzanów, Jordanów, Krzeszowice, Łaskowice, Maków, Miechów, Myślenice, Nowy Targ, Okocim (Brzesko), Oświęcim, Poronin, Proszowice, Rabka, Słomniki, Sucha, Radowice, Wieliczka, Węgierska Górka, Zakopane, Żywiec-Miłówka. Nadto na terenie Śląska Górnego wygłoszono 16 wykładów w następujących miejscowościach: Bytom, Chorzów, Gliwice, Zabrze. Przebiegła frekwencja na wykładach w Krakowie na terenie U. J. 150—500 osób, na prowincji 400—600 osób.

W roku 1946 wygłoszono 114 wykładów na terenie U. J. oraz 24 wykłady na terenie szkół średnich w Krakowie. Na prowincji odbyło się 21 wykładów, a to w następujących miejscowościach: Biała Krakowska, Częstochowa, Jarosław, Jordanów, Maków, Miechów, Okocim (Brzesko), Poronin, Sucha, Tarnów.

Wieliczka, Zakopane. Frekwencja na wykładach na terenie U. J. 200—400 osób, na prowincji 400—600 osób.

Osobno podać należy sprawozdanie z Kursu naukowo-informacyjnego o Ziemiach Zachodnich. Był on podjęty z inicjatywy wspólnej Uniw. Jag. i Akad. Górniczej przez osobny komitet z rektorem prof. T. Lehr-Spławińskim na czele. Pierwsza seria wykładów (35 prelegentów 128 godzin wykładów od kwietnia 1945 r.) miała frekwencję tak liczną, że kurs musiano powtórzyć. W r. następnym odbył się II kurs (34 prelegentów), poświęcony głównie zagadnieniom gospodarczym; a w roku bieżącym odbywa się dalszy jego ciąg, tudzież przewidziany jest analogiczny osobny kurs morski. W związku z kursami odbyły się wycieczki uczestników: latem 1945 r. siedmiodniowa na Dolny Śląsk, latem 1946 r. szesnastodniowa przez Prusy polskie, Pomorze, Ziemię Lubuską na Dolny Śląsk. Sprawozdania z tych objazdów (pióra mgr Kutrzebianki i inż. Pocięja) ukazały się w *Biuletynach* Zach. Agencji Pras. i w mies. *Rolnik i Spółdzielca*. Najważniejsze z wykładów kursu ukazały się drukiem jako osobna seria, która w 26 tomikach popularyzowała w społeczeństwie główne problemy kulturalne, społeczne i gospodarcze, związane z Ziemiami Odzyskanymi. Było to wydawnictwo pierwsze tego rodzaju w Polsce. Ciąg dalszy serii w przygotowaniu. Kierownikiem kursów był prof. St. Schmidt, zastępcami doc. Szaflarski i Maślankiewicz.

Poza tym liczni członkowie grona nauczycielskiego brali i biorą udział w akcji odczytowej T.U.R. i T.U.L., Instytutu Szerzenia Oświaty, Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury i innych tego rodzaju instytucji kulturalno-światowych.

Niezależnie od tego podnieść trzeba, że znaczna ilość profesorów i wogóle pracowników naukowych U. J. rozwinęła w latach powojennych ożywioną działalność publicystyczną, już to popularyzując naukowe zdobycze w dziedzinach swych specjalności, już też wyjaśniając podstawowe elementy świadomości obywatelskiej w zakresie życia gospodarczego, prawnospołecznego, czy wogóle kulturalnego.

Wśród asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego powstał i dobrze rozwija się Instytut Naukownawczy, którego organ *Życie Nauki* stanął na wysokim poziomie naukowym i spełnia ważną rolę społeczną, informując dokładnie o roli nauki i nowoczesnych jej prądach w kraju i za granicą.

Powzięta jeszcze w roku 1945 uchwała Senatu Akademickiego, dotycząca wprowadzenia do programu wykładów uniwersyteckich poszczególnych działów także ogólnych wykładów, dostępnych

nie tylko dla wszystkich studentów, ale również dla publiczności, zostanie wprowadzona w życie dopiero od jesieni 1947 r. gdyż wcześniejszemu odnowieniu tego rodzaju prelekcji publicznych przeszkodziła konieczność dublowania, a nawet tryplowania wykładów normalnych w okresie przejściowym studiów skróconych. Z tymi zamiarami łączy się też zgłoszona gotowość przyczynienia się do rozkwitu powstającego obecnie w dawnym pałacu „Pod Baranami” wielkiego ogniska kulturalnego robotniczo-ludowego.

Niestety, nie udało się nam zrealizować planu utworzenia przy Uniwersytecie Jagiellońskim stałych, dwuletnich kursów oświaty społecznej, których organizację, zaplanowaną jeszcze na tajnych konferencjach koleżeńskich podczas wojny, opracowaliśmy szczegółowo w szeregu konferencji odbytych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, tudzież fachowych instytucji oświatowych takich jak T.U.R., T.U.L. i inne, w jesieni i w zimie 1945 r.

Projektowane przez nas Studium Społeczno-Oświatowe U. J. było pomyślane jako kurs wykładów i seminariów na poziomie uniwersyteckim, dostępny nie tylko dla słuchaczy szkół wyższych, ale również dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz dla wszystkich chętnych, którzy by chcieli uzyskać fachową wiedzę w zakresie nauk społecznych i oświatowych, i wykształcić lub dokształcić się na zawodowych kierowników wszelkiego rodzaju ognisk pracy oświatowej w miastach i na wsi. Miało ono być zarazem stałą poradnią dla absolwentów pracujących na prowincji.

Pomimo iż program ten, zaopatrzony w szczegółowy plan studiów i preliminarz budżetowy, znalazł w trakcie swego powstawania uznanie w Ministerstwie Oświaty oraz w istniejącej przy nim Radzie Naukowej, nie mogliśmy go wprowadzić w życie. Stało się to dlatego, że z niewiadomych nam przyczyn odnośny wniosek Senatu Akademickiego, wniesiony w styczniu 1946 r., leży dotychczas niezałatwiony w Ministerstwie. Nie pozostaje nam nic innego, jak wyrazić żal, iż nasza tak doniosła inicjatywa podjęta w służbie społecznej — spełzła na niczym. W pewnym tylko stopniu zastąpiła ją na terenie Krakowa niedawno powstała Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, którą kieruje kolega nasz, prof. K. Dobrowolski. Szczęśliwszy obrót przybrały plany organizacji uniwersyteckich studiów społecznych w obrębie poszczególnych wydziałów, o czym wszakże będzie mowa później.

Chociaż pomieszczenia, jakimi rozporządza dziś Uniwersytet Jagielloński, pozostają w rażącej dysproporcji w stosunku do potrzeb 12 tysięcy młodzieży i 156 jego zakładów naukowych,

przy wzrastającej silnie z roku na rok frekwencji, uważaliśmy zawsze za swój obowiązek służyć nimi społeczeństwu w zakresie jak najszerszym. Tak np. krakowski oddział T.U.R. korzysta z sal Collegii Novi dla prowadzenia wykładów Uniwersytetu Powszechnego; w Coll. Nowodworskiego odbywają się stale Powsz. Wykłady Uniw., a kursy słowianoznawstwa w gmachu przy ul. Gołębiej. Także aula w Collegium Novum jest nie tylko dla naszego użytku wewnętrznego, lecz często i chętnie bywa oddawana do dyspozycji poważnym zrzeszeniom jako miejsce obrad i obchodów uroczystych. Goszcząc nie tylko w auli, ale także w szeregu innych gmachów uniwersyteckich bądź wystawy i występy artystyczne, bądź zjazdy naukowe lub fachowe (jak Zjazd Prawników Polskich, uroczysta inauguracja Instytutu Francuskiego w Polsce, uroczyste przywitania przedstawicieli spółdzielczości brytyjskiej z Lordem Busholmem sekretarzem generalnym Cooperative Union Ltd. Manchester na czele itd.) stwarzaliśmy przez to często naszym byłym uczniom, piastującym dziś nieraz najwyższe stanowiska w państwie, sposobność odnowienia więzów łączących ich z naszą starodawną Uczelnią, która wychowała już tak wiele pokoleń dzielnych budowniczych Państwa.

Gdy mowa o wystąpieniach na zewnątrz Uniwersytetu, którego ramy tworzy zwykle odnowiona po gospodarce niemieckiej aula w Collegium Novum, nie podobna nie wspomnieć tu o bardzo licznych w czasie powojennym odwiedzinach Uniwersytetu naszego przez uczonych, polityków i przedstawicieli różnego rodzaju instytucji charytatywnych i kulturalnych, przybywających do nas z kraju i z zagranicy. W dwu minjonych latach gościliśmy w naszych murach kilkakrotnie członków Rządu Rzeczypospolitej z Premierem i pp. Ministrami Oświaty, Sprawiedliwości, Marszałkiem Żymierskim, prezydentem Szwalbe, ambasadorem O. Lange na czele. Z odwiedzin zagranicznych należy tu wspomnieć o wizytach pp. ambasadora Z.S.R.R. Lebediewa, ambasadora włos. K. Reale, ministra Pałladina Tagorowa, profesorów Harrisona Thomsona z Colorado, Al. Sidorowa z Moskwy, małżeństwo Jolliot z Paryża, delegację Wszechsłowiańskiego Komitetu z Moskwy z gen. dyw. Suchomlinowym na czele i prof. Żebraka, członka Akademii Białorus. Rep. Radz.

W bliskiej przyszłości gmach Collegium Maius stać się ma sercem Jagiellońskiej Wszechnicy. W rozpoczynającej się obecnie jego przebudowie pragniemy go tak przystosować, aby nie tylko służył celowi pomieszczenia tam władz i urzędów akademickich, ale by równocześnie, nie straciwszy nic z piękna swej architektury,

otrzymał wnętrza artystyczno-muzealne, które — mamy nadzieję — będą chlubą architektury Krakowa. Jesteśmy szczęśliwi, że te nasze plany znalazły życzliwe przyjęcie w szerokich warstwach społeczeństwa, które na apel Wojewódzkiej Rady Narodowej składa dziś chętnie pokażne sumy na odnowienie zrujnowanego wojną gmachu macierzystego.

Niestety, odnowienie tego jednego budynku, jeżeli nawet szczęśliwie zostanie uskutecznione, nie rozwiąże naglących potrzeb dzisiejszego Uniwersytetu w budowlach i pomieszczeniach, a tym samym nie stworzy takich warunków dla rozwoju nauki i nauczania, jakich wymaga obecnie poziom nauki światowej.

Jest przecież bezsporną oczywistością, że kolegia nasze, dostateczne w okresie przed odzyskaniem niepodległości, kiedy Wydziały U. J. obejmowały zaledwie setki studentów, nie mogą wystarczyć dzisiaj, kiedy rosnące potrzeby nauki i oświaty wyższej postawiły przed nami nowe zadania, kiedy ilość Wydziałów wzrosła a liczba studiujących podniosła się w wysokie tysiące. Pragnęlibyśmy bardzo, aby społeczeństwo, które słusznie wymaga od nas najbardziej owocnej pracy, zechciało nam w tym względzie udzielić więcej skutecznego poparcia u tych czynników państwowych, centralnych i miejscowych, które decydują o moralnym i fizycznym prawie posiadania pomieszczeń i lokali, aby nie na ostatnim miejscu zaspokoiły najbardziej piekące potrzeby naszej rozrastającej się Wszechnicy.

Wreszcie na zakończenie tych rejestrujących uwag wstępnych wspomnieć się godzi, że Uniwersytet Jagiell. nie zaniedbał również strony gospodarczej życia. W trosce o bytowanie swych pracowników, zorganizowano Spółdzielnię Spożywców pracowników U. J., która prowadzi dwa sklepy spożywcze, ogród warzywny, tudzież Stołówkę, obsługującą przeszło 600 osób spośród profesorów, asystentów, personelu administr., i ich rodzin, a w tym także wcale znaczną ilość studentów. W zarządzie Spółdzielni bierze stałe udział czynny kilka osób z grona nauczającego U. J.

Tak przedstawiają się w bardzo ogólnie naszkicowanym obrazie prace społeczne Uniwersytetu Jagiellońskiego jako całości.

O wiele konkretniej wyrażają się one w pracy poszczególnych jego Wydziałów.

II. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA WYDZ. TEOLOGICZNEGO

Po uwolnieniu Krakowa od okupanta i po otwarciu Uniwersytetu Jagiellońskiego wszyscy pozostali przy życiu członkowie Wydziału Teologicznego stanęli ochoczo do pracy, choć w warunkach opłakanych. Nauka na Wydziale potoczyła się już od 1 lutego 1945 r. całkiem normalnie, dzięki wysiłkom ówczesnego dziekana ks. prof. Glemmy. A należy zaznaczyć, że praca ta obsłużyć musi diecezję nie tylko krakowską, ale i częstochowską i katowicką i Administrację Apostolską Opola i liczne zgromadzenia zakonne. Toteż w miarę możliwości rozszerzono grono nauczające. Wyhabilitowano czterech nowych docentów, z czego trzech wyszli z chaty wiejskiej, zamianowano nowych asystentów.

1. Działalność jednak członków Wydziału nie ograniczyła się do pracy czysto naukowej, ale objęła szerszy zakres. Młodzieży akademickiej bowiem nie dostawało wszystkiego: i należytego przygotowania, tak naukowego, religijnego i moralnego, zahamowanego przez długie lata okupacji, jak również środków materialnych do przebrnięcia przez studia. Konieczną było rzeczą zająć się tym wszystkim.

a) Dla studentów teologii, których jako przyszłych kapłanów-duszpasterzy i prefektów szkolnych czekały większe i trudniejsze zadania w zniszczonej Ojczyźnie, opracował Wydział przez dziekana ks. Krzemienieckiego i ks. M. Michalskiego program studiów sześcioletnich zamiast pięcioletnich, licząc się z wzmożenymi wymaganiami w naukowym i wychowawczym przygotowaniu kandydatów do stanu duchownego. Zmienione warunki życia w społeczeństwie domagały się też, by przyszłym kapłanom dać więcej wiadomości praktycznych; toteż w programie nauki uwzględniono medycynę pastoralną, naukę spółdzielczości i naukę rolnictwa wraz z gałęziami nauk gospodarczych, zapraszając do tych wykładów profesorów fachowców z innych Wydziałów.

b) W celu podniesienia wykształcenia religijnego i moralnego młodzieży akademickiej zorganizowano za zgodą Władz Uniwersytetu stałą opiekę duszpasterską z osobnym kapłanem akademickim ks. Rozwadowskim na czele.

c) Działalność charytatywna doprowadziła do utworzenia sekcji związku diecezjalnego „Caritas” dla spraw akademickich pod nazwą „Caritas Academica”. Fundusze czerpie ta sekcja z ofiarności społeczeństwa (kwesta uliczna dnia 12 X 1946 r. przyniosła 192.000 zł), z subwencji w naturze i gotówce od księcia kardynała Sapięhy i związku „Caritas”.

Skuteczność tej działalności dla młodzieży akademickiej przedstawiają następujące cyfry: Stypendia udzielone — 224.000 zł; opieka nad chorymi — 195.136,50 zł; kuchnia — 380.291,50 zł; zapomogi — 146.702 zł; pożyczki — 43.000 zł; wydatki na naczynia kuchenne 32.222 zł. Razem 1,021.352 zł.

Ponadto rozdzielono bieliznę, buty, ubrania i żywność, jak: mleko w puszkach, konserwy mięsne i inne.

d) Aby dać młodzieży akademickiej sposobność do rozszerzenia i pogłębienia wiadomości religijnych, prowadzi Wydział Teologiczny pod kierownictwem ks. prof. Wichra Kurs Wiedzy Religijnej, na którym wykładowcy, tak z Wydziału Teologicznego jak i świeccy z innych Wydziałów, przedstawiają aktualne zagadnienia teoretyczne i praktyczne. W roku akad. 1945/46 brało w kursie udział 820 osób ze wszystkich Szkół Wyższych w Krakowie.

e) Poza terenem akademickim członkowie Wydziału Teologicznego biorą udział czynny w akcji charytatywnej; np. w założonym przez ks. Piotra Skargę Arcybractwie Miłosierdzia, w Towarzystwie Dobroczyńności i w Związku „Caritas”, w Stowarzyszeniu Pomocnic domowych (ks. Bystrzonowski), w pieczy nad ochronką (ks. M. Michalski) itp.

2. Nie poprzestając na zapobieganiu doraźnym potrzebom młodzieży akademickiej, ludności Krakowa i wysiedlonych z Warszawy lub Lwowa, członkowie Wydziału Teologicznego przedsiębiorali prace i na dalszą metę, ażeby społeczeństwu służyć z jak największym pożytkiem. Zorganizowano więc w sierpniu 1946 r. Kurs katechetyczny dla duchownych i świeckich nauczycieli religii (ks. Rychlicki); brano udział czynny na Kursie Kaznodziejstwa Rekolekcyjnego (ks. Bystrzonowski); współdziałano wybitnie w zorganizowaniu pierwszego po wojnie Zjazdu Naukowego Teologów w Lublinie (ks. Klawek); podejmowano liczne starania dla uruchomienia Naukowego Instytutu Katolickiego i konserwacji jego budynku (ks. K. Michalski wraz z prof. L. Piotrowiczem).

Słowem i pismem pracowano nad podniesieniem ducha religijnego i moralnego w szerokich kołach społeczeństwa (ks. Bystrzonowski, ks. K. Michalski).

Wznowiono istniejące przed wojną Archidiecezjalne Koło Księży Prefektów w Krakowie i założono jego przybudówki w formie 9 kół miejscowych. Współpracowano też w uruchomieniu redakcji przedwojennego miesięcznika katechetycznego pt. *Przegląd Katechetyczny* (ks. Rychlicki). Przygotowano wznowienie czasopisma teologicznego pt. *Collectanea Theologica* i nowego pt. *Ruch Biblijno-liturgiczny* (ks. Klawek).

3. Nie usuwał się też Wydział Teologiczny U. J. od pracy o charakterze ogólnopństwowym. Ilekroć któryś z członków Wydziału został przez organa państwowe wezwany do pomocy, spieszył z nią ochotnie i ofiarnie. Współdziałano tedy w organizowaniu i w dalszej pracy Kursów o Ziemach Zachodnich (ks. Glemma). Na zaproszenie p. Sawickiego, pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału, wygotowano memoriał o akcji niszczyтельской Niemców na terenie Polski w dziedzinie religii i jej kultury (ks. K. Michalski). Przesłano referat do Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie rewindykacji zabytków wywiezionych przez zaborców niemieckich z Krakowa i krakowskiej diecezji. Opisano w nim wszystkie zagrabione zabytki, z dokładnym oznaczeniem historycznego i artystycznego znaczenia każdego z nich, celem ułatwienia ich odszukania a w razie zaginienia — dla uzyskania odpowiedniej nawiązki ze zbiorów niemieckich. Drugi referat na życzenie Ministerstwa Sprawiedliwości w tej sprawie oddano, wraz ze szczegółowym ustnym zeznaniem, krakowskiemu Sądowi Apelacyjnemu do procesu przeciw Buehlerowi. Dokonano też dokładnego zestawienia szkód w architekturze krakowskich kościołów na skutek działań wojennych, jako załącznika do podania do Władz Państwowych o udzielenie subwencji na odnowienie cennych tych zabytków i zabezpieczenie ich od ruiny.

Referatów tych, spisów i zestawień dokonał pracownik ks. dr Kruszyński, który też bierze stały udział w obradach konserwatorskich, tyjących się kościołów i znajdujących się w nich zabytków, głównie zaś przy odnowieniu matejkowskiej polichromii i tryptyku Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie.

Spełnia też ks. dr Kruszyński z wielkim nakładem sił i czasu poważne zadanie propagandowo-państwowe przez oprowadzanie po zabytkach krakowskich tak dostojników polskich (marsz. Żymierski, gen. Spychalski, gen. Popławski) oraz oficerów i żołnierzy rozmaitych formacji polskich, jak też i zagranicznych (generałów sowieckich i żołnierzy, członków Akademii Nauk w Moskwie, przedstawicieli Czerwonego Krzyża amerykańskiego i angielskiego i innych zagranicznych, gości zwłaszcza dziennikarzy). Ponadto wy-

kładami, odczytami i drukiem szerzy wydatnie wiedzę o Ziemiach Odczyskanych w wielu ośrodkach cywilnych i wojskowych.

Jak z tego pobieżnego przedstawienia wynika, Wydział Teologiczny U. J. w tych historycznych chwilach nie zapomniał o swym posłannictwie w polskim społeczeństwie. Jako najstarszy Wydział Teologiczny w Polsce pamięta wiele, przeszedł wiele, miał swoje zwyczaje i zwyki, jak każda wielowiekowa instytucja w społeczeństwie ludzkim, ale zawsze był z narodem polskim zrośnięty, z nim i dla niego pracował. Jak w XV wieku bronił praw Polski na terenie Europy przeciw Krzyżakom, tak i podczas ostatniej okupacji prusko-hitlerowsko-krzyżackiej nie ugiął się, lecz według możliwości bronił wolności ducha i kultury katolicko-polskiej.

W czasach rozbiorów liczył zawsze w swym gronie profesorów ze wszystkich trzech zaborów, dokumentując tym jedność i niepodległość narodu polskiego. Dzisiaj także nie tylko nie obawia się zmienionych warunków socjalno-politycznych, ale przeciwnie spodziewa się, że powołanie do współpracy w narodzie i państwie polskim wszystkich warstw społecznych da mu jeszcze wdzięczniejsze pole i szerszy zakres pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

III. WYDZIAŁ PRAWA

Z chwilą odzyskania niepodległości wszyscy członkowie Rady Wydziałowej zdawali sobie doskonale sprawę z doniosłości zmian w zakresie stosunków społecznych i ustrojowych, w które wchodziła odnowiona Rzeczpospolita. Rozumieli, że odbudowa państwowości polskiej z ruin, pozostawionych przez wroga, wymaga ogromnego wysiłku całego narodu, że ważna rola w tej budowie od nowa ustroju Rzeczypospolitej musi przypaść prawnikom-teoretykom i prawnikom-praktykom. Nowy nurt życia społecznego i gospodarczego musi być ujęty w nowe, dostosowane do naszych warunków i potrzeb — normy prawne. Krakowski Wydział Prawa dał temu wyraz natychmiast po uwolnieniu Krakowa spod okupacji wroga, na pierwszej konferencji ówczesnego Ministra Oświaty dra Skrzyszewskiego z krakowskim światem nauki, która odbyła się w styczniu 1945 r. Prof. Władysław Wolter, pełniący podówczas obowiązki Dziekana, w imieniu wszystkich profesorów oświadczył, iż wszyscy jego koledzy oddają się na usługi Rządowi i proszą, aby doświadczenie i umiejętności członków Rady Wydziału zostały wyzyskane przy regulowaniu życia prawnego w odnowionym państwie.

Nawiązując do rozważań i dyskusji podejmowanych już w okresie tajnego nauczania, Wydział uważał za swe pierwsze zadanie ogólnopństwowe rozpocząć natychmiast swą pracę pedagogiczną. Dzięki chwilowej obecności w Krakowie wykładowców z innych środowisk Wydział uruchomił wszystkie wykłady po doprowadzeniu gmachu Collegii Novi do norm używalności i wystąpił z wnioskami do Ministerstwa o przejściowe skrócenie lat studiów przez wprowadzenie dwutrymestralnego roku studiów. Powzięta na wniosek prof. Woltera uchwała Rady Wydziałowej została zatwierdzona przez Ministerstwo i skróconym tokiem studiów zostali objęci wszyscy, którzy rozpoczęli swe studia prawnicze przed wojną, tudzież jeden rocznik studentów dopiero zapisujących się na Wydział Prawa. Decyzją Rady Wydziału kierowała myśl dostar-

czenia państwu jak najrychlej jak największej ilości dobrze przygotowanych do spełnienia swego zawodu dyplomowanych prawników, jak i dążenie do ułatwienia studiów i ich skrócenia tym, którzy w walce z wrogiem ponieśli największe ofiary wskutek wojny i okupacji stracili kilka lat.

W związku z dokonanymi przemianami społecznymi, ustrojowymi i gospodarczymi postanowiono zrewidować program nauczania, bez uszczerbku dla wysokich wymogów, które muszą być stawiane absolwentom Wydziału Prawa. Prace w tym kierunku były ułatwiane tym, że krakowski Wydział Prawa już przed wojną interesował się żywo zagadnieniem reformy studiów prawniczych. Projekt krakowskich profesorów opracowany w r. 1937 wpłynął poważnie na reformę studiów prawniczych, dokonaną w sierpniu 1939 r., która dopiero po wojnie weszła w życie. Po wojnie inicjatywę w kierunku dalszej reformy studiów prawniczych podjął śp. prof. Stanisław Kutrzeba, współautor programu reformy z r. 1937. Powielony projekt reformy studiów śp. prof. St. Kutrzeby oddziałął w pewnej mierze na projekt reformy opracowany w 1946 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Wydział Prawa i jego poszczególni członkowie uczestniczyli w dyskusjach, które poprzedziły wydanie nowej ordynacji studiów prawniczych z dnia 31 października 1946 r. W dyskusjach prowadzonych w Ministerstwie Sprawiedliwości uczestniczyli prof. Przybyłowski, Langrod, K. Grzybowski i Waligórski, zaś w dyskusjach, które toczyły się w Zespole Prawnictwa przy Radzie Naukowej Ministra Oświaty prof. Wolter, Ehrlich, Przybyłowski i Vetulani. Opinia Rady Wydziału z dnia 17 lipca 1946 r. w sprawie projektu reformy studiów, opracowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, i dawny projekt Rady Wydziału z r. 1937 nie pozostały bezowocne. Wiele podstawowych myśli, sformułowanych przez krakowski Wydział Prawa, przejęto do nowej wspomnianej już ordynacji studiów prawniczych z 31 października 1946 r.

Dzięki powiększeniu etatów sił pomocniczych zdołano zrealizować od szeregu lat wysuwany postulat Wydziału Prawa, ostatecznie podjęty również przez czynniki rządowe, a zmierzający do powiększenia ilości ćwiczeń seminaryjnych, prowadzonych przez prawników-praktyków zatrudnionych w charakterze asystentów. Umożliwiło to prawdopodobnie skrócenie obowiązkowej praktyki w zawodach prawniczych.

Rada Wydziału wyłoniła wreszcie stałą komisję, której zadaniem jest opracowanie projektów, zmierzających do przystosowania nauczania do potrzeb państwowych i społecznych. Brak

odpowiednich pomieszczeń utrudnia realizację wielu zamierzeń. Wszystkie one zostały podjęte i liczne z nich już przeprowadzono, z jedną myślą, aby z jednej strony dostarczyć społeczeństwu dobrze przygotowanych prawników i ekonomistów, z drugiej zaś aby ułatwiać młodzieży studia bez niebezpieczeństwa obniżenia wymagań w zakresie wiadomości, które prawnik winien wynieść z Uniwersytetu, i umiejętności ich praktycznego zastosowania.

Zdając sobie sprawę z konieczności zaznajomienia młodzieży z doniosłymi przemianami społecznymi i gospodarczymi, przez które przechodzi tak nowa Polska jak i cały świat, oraz ze skomplikowanymi zagadnieniami międzynarodowymi, Wydział Prawa uruchomił w r. 1946 jako swój oddział, Szkołę Nauk Politycznych. Zadaniem Szkoły jest ponadto wszczepienie w świadomość uczniów konieczności wydatnego udziału Polski w życiu międzynarodowym oraz przygotowanie ich do pracy publicznej w oparciu o wiedzę, podawaną im w ramach szerokiego programu. Zakres wiadomości podawanych przez Szkołę jest niezbędny dla każdego pragnącego aktywnie pracować w zakresie publicystyki społecznej i politycznej, dla kandydatów do służby dyplomatycznej i konsularnej, dla działaczy społecznych o rozleglejszych aspiracjach. Kierownictwo Szkoły spoczywa w rękach wytrawnego uczonego i organizatora, twórcy lwowskiego Studium Dyplomatycznego, prof. Ludwika Ehrlicha.

Licząc się z potrzebą otwarcia jak najszerzej wrót szkoły, wprowadzono tytułem próby szereg ułatwień w przyjmowaniu studiujących. Szkoła liczy dzisiaj 500 słuchaczy różnego wieku i różnych zawodów, od studentów Uniwersytetu i Akademii Handlowej do wyższych urzędników i oficerów W. P. Wysoki poziom Szkoły gwarantują wybitne kwalifikacje wykładowców, świetnych uczonych (trzech czynnych członków P. A. U.: A. Krzyżanowski, F. Młynarski i Wł. Konopczyński) i wybitnych praktyków (min. E. Kwiatkowski, min. Bertoni). W tym roku silny nacisk położyła Szkoła na przemiany ustrojowe w wielkich mocarstwach (ustrój Związku Radzieckiego wyklada K. Grzybowski, krajów anglosaskich M. Z. Jedlicki, Francji J. St. Langrod). Celem oddziaływania na szersze koła społeczeństwa Szkoła zamierza ogłaszać drukiem skróty cyklów wykładowych.

Z uwagi na doniosłe znaczenie dla świata pracy, rozwoju i naukowego opracowania przepisów prawnych z zakresu ustawodawstwa pracy Rada Wydziału Prawa wystąpiła z wnioskiem o wprowadzenie jako przedmiotu obowiązkowego do studium prawniczego prawa pracy i kilkakrotnie występowała do Ministerstwa

Oświaty z postulatem utworzenia katedry tego przedmiotu, przy czym przedstawiła na tę katedrę wybitnego specjalistę.

Z natury rzeczy wynika, że koledzy nasi bardzo często bywają powoływani przez władze centralne do współpracy przy rozwiązywaniu ważnych zagadnień państwowo-ustrojowych i społecznych. I tak, na podstawie referatów prof. Młynarskiego, Gwiazdomorskiego i Hüberta Rada Wydziału opracowała obszerną opinię o odszkodowaniach wojennych, zaś na podstawie referatu prof. J. Michalskiego opinię w sprawie projektów Ministerstwa Skarbu o podatku obrotowym oraz o opłatach skarbowych. Prof. Młynarski współpracował stale z Ministerstwem Skarbu jako doradca w sprawach związanych z likwidacją Banku Emisyjnego w Polsce i dwukrotnie w ogólnych sprawach walutowych. Na wezwanie Ministerstwa Sprawiedliwości kilku profesorów wzięło żywy udział w pracach Departamentu Ustawodawczego nad kodyfikacją prawa cywilnego. W szczególności prof. Gwiazdomorski przy współpracy prof. Przybyłowskiego opracował projekt prawa spadkowego i przepisów wprowadzających prawo spadkowe. Doc. St. Grzybowski opracował Uzasadnienie do projektu prawa rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej z r. 1939, nowy projekt prawa rzeczowego, projekt przepisów wprowadzających prawo rzeczowe wraz z uzasadnieniem i projekt prawa wywłaszczeniowego. Prawie wszystkie te projekty po pewnych przeróbkach stały się już obowiązującym prawem.

Powołani przez Komisję Prawniczą Krajowej Rady Narodowej działali jako eksperci przy dyskutowaniu projektów doniosłych ustaw o referendum i o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego prof. K. Grzybowski i J. St. Langrod, zaś prof. Langrod również przy projekcie ustawy o nacjonalizacji przemysłu. Profesorowie Wydziału Prawa biorą na wezwanie władz centralnych czy lokalnych czynny udział jako członkowie rozmaitych urzędów i komisji, względnie jako eksperci. W szczególności w centralnym i lokalnym Urzędzie Planowania pracują prof. Witold Krzyżanowski i J. St. Langrod, w Radzie Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych Adam Krzyżanowski, Wł. Krzyżanowski, Wł. Siedlecki, W. Skrzywan, w zespole prawniczym Rady Naukowej przy Ministrze Oświaty Wł. Wolter, J. Gwiazdomorski, A. Vetulani, w sekcji Rady Szkół Wyższych przy Prezydium Rady Ministrów K. Grzybowski, w Komisji dla dziejów nauczania w czasie wojny A. Vetulani, współpracuje też K. Grzybowski przy redakcji podręczników w Min. Oświaty. Jako stały doradca do spraw polityki socjalnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i jako

członek Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czynny jest prof. J. St. Langrod. Członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i doradcą we wszystkich zagadnieniach prawnych dotyczących ochrony przyrody jest prof. Szcz. Wachholz. Biorą aktywny udział w pracach samorządu gospodarczego i terytorialnego profesorowie: A. Krzyżanowski, F. Młynarski, W. Skrzywan, J. Gwiazdomorski i Szcz. Wachholz, a to jako doradcy i eksperci. Czynnymi działaczami w zakresie spółdzielczości są Wł. Siedlecki i F. Młynarski.

W związku z pracami związanymi z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami czynni są: prof. Ludwik Ehrlich, K. Grzybowski, J. St. Langrod, F. Młynarski, Wł. Wolter i K. Przybyłowski.

Szczególnie aktywną rolę odegrali profesorowie krakowskiego Wydziału Prawa w związku z procesami przeciwko zbrodniarzom niemieckim. Prof. Ludwik Ehrlich współpracował w przygotowaniu prawnej strony procesów polskich przeciw głównym zbrodniarzom niemieckim, a już w październiku 1945 przedstawił w publicznym odczycie linie zasadnicze zagadnienia zbrodniarzy niemieckich, odpowiadające późniejszemu rozwojowi orzecznictwa polskiego. Był biegłym w zakresie prawa międzynarodowego w procesach wyznaczonych przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciw Greiserowi w Poznaniu, Goethowi w Krakowie, Fischerowi i tow. w Warszawie. W procesie przeciw Fischerowi i tow. jako rzeczoznawca występował również prof. Szcz. Wachholz. W Komisji opracowującej ocenę działalności Buehlera i działającej pod kierunkiem prof. Wł. Woltera jako eksperta dla prawa karnego bierze udział wielu członków Rady Wydziałowej, a mianowicie poza wspomnianym prof. Wolterem: prof. Ehrlich i Hubert dla prawa narodów, Szcz. Wachholz dla prawa administracyjnego, prof. K. Grzybowski dla prawa politycznego, doc. St. Grzybowski dla prawa pracy, prof. J. Gwiazdomorski dla prawa prywatnego, K. Przybyłowski dla prawa międzynarodowego prywatnego, M. Waligórski dla prawa procesowego. Wymienieni profesorowie zostali zaproszeni przez Prokuraturę Sądu Specjalnego na ekspertów w procesie przeciwko Buehlerowi.

Zagadnieniem szczególnie bliskim wszystkim członkom Rady Wydziału Prawa jest sprawa upowszechnienia oświaty i nauki. W szczególności z ich aktywnej i nie rzadko kierowniczej działalności korzystają T. U. R. i T. U. L. Prof. Szcz. Wachholz pełni funkcje przewodniczącego Zarządu Oddziału Miejskiego T. U. R. w Krakowie, zaś członkiem Zarządu jest W. Skrzywan, Współorganizatorem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych T. U. R. jest

prof. Witold Krzyżanowski, obecny jej wicedyrektor i kierownik Wydziału Społeczno-samorządowego. Jako wykładowcy w tej Szkole czynni są nadto: K. Grzybowski, J. St. Langrod, W. Skrzywan i St. Grzybowski. A. Vetulani jest członkiem krakowskiej Delegatury T. U. L., organizatorem i kierownikiem Wiejskich Uniwersytetów Niedzielnich. W Komisji dla popularyzacji prawa przy Sądzie Okręgowym czynny jest prof. M. Patkaniowski. Żywy wreszcie udział w akcji odczytowej, prowadzonej przez Powszechne Wykłady Uniwersyteckie, Kursy o Ziemiach Odzyskanych, Izby Handlowe i Przemysłowe, Towarzystwo dla Popierania Organizacji Narodów Zjednoczonych, Akcję Pomocy Zimowej i inne organizacje, biorą niemal wszyscy członkowie Rady Wydziałowej.

Śród profesorów i docentów Wydziału Prawa wielu zajmuje wybitne stanowiska i odegrało poważną rolę w życiu publicznym. Nie sposób nie wspomnieć o udziale śp. prof. St. Kutrzeby i A. Krzyżanowskiego w historycznych rozmowach moskiewskich, ani o zaufaniu, jakim Rada Ministrów obdarzyła prof. J. St. Langroda, proponując go jako jednego z dwu kandydatów R. P. na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej Narodów Zjednoczonych w Hadze. Dawny docent Wydziału Prawa dr Oskar Lange jest ambasadorem R. P. i przedstawicielem Polski przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, prof. Witold Trąpczyński Naczelnym Dyrektorem Narodowego Banku Polskiego, doc. Sawa Frydman wiceministrem Apropowizacji i Handlu, prof. Adam Krzyżanowski był członkiem Krajowej Rady Narodowej, a obecnie został wybrany posłem na Sejm.

W ten sposób Wydział Prawa, podobnie jak i inne Wydziały Uniwersytetu Jagiellońskiego, stanowi rezerwuar wybitnych i społecznie czynnych jednostek, z którego władze rządowe czerpią ludzi wiernie spełniających swój obowiązek względem Rzeczypospolitej na powierzonych im placówkach i przy poszczególnych, konkretnie się następujących zadaniach.



IV. WYDZIAŁ LEKARSKI

Jeżeli pragnie się ocenić działalność państwową, społeczną i gospodarczą Wydziału Lekarskiego U. J. oraz poszczególnych jego profesorów, należy podkreślić przede wszystkim pracę ich zawodową, związaną z ich ścisłymi obowiązkami, oraz pracę, która w chwili opuszczenia Krakowa przez Niemców wyszła daleko poza ramy ich obowiązku i możliwą była tylko przy ogromnym wysiłku i nastawieniu społecznym. Zresztą zawód lekarski sam przez się jest zawodem przede wszystkim społecznym i znaczenie jego w życiu państwowym i gospodarczym nie wymaga żadnych komentarzy.

Pierwszą czynnością Wydziału było nie tylko uruchomienie Zakładów i nauczania, ale najszybsze rozszerzenie tego nauczania, by państwu dać możliwie dużą ilość lekarzy i zapłacić powstałe wskutek wojny luki. Wydział wystąpił z propozycją skrócenia studiów o jeden trymestr i propozycja ta została obecnie zatwierdzona i wprowadzona w życie. Wiąże się z tym sprawa organizacji studiów. Do tej chwili nie zdecydowana, była ona dyskutowana i opracowana przez Radę Wydziałową oraz przez poszczególnych jej członków (prof. Walter i Miodoński). Nie mniejszej wagi państwowej było powiększenie liczby słuchaczy na naszym Wydziale ze 150 na 300. Napotykało to na ogromne trudności tak w ciasnocie pomieszczeń jak i w braku fachowych sił. Tylko ktoś, kto bliżej zetknął się z powyższą pracą, ocenić potrafi jej ogromne trudy i wysiłek tak kierowników jak i personelu pomocniczego w warunkach zupełnie szczególnych.

Warunki te były szczególne, gdyż wszystkie Zakłady zostały zdemolowane, mniej lub więcej uszkodzone wybuchami wysadzanych mostów i bomb lotniczych. Nieliczni chorzy leżeli w piwnicach. Niektóre budynki były zajęte przez szpitale (Histologia, Higiena, Biologia, Klinika Ginekologiczna), inne przerobione przez Niemców na różne nieuniwersyteckie instytucje (Zakład Chemii Lekarskiej, Zakłady Bakteriologii i Patologii Ogólnej), inne wreszcie niecelowo przez nich przebudowane (Anatomia Opisowa, Klinika Laryngolo-

giczna). Wszystkie budynki były bez okien, częstokroć bez ram, z uszkodzonymi dachami albo i bez nich (Klinika Chorób Wewnętrznych). Instalacje w murach poniosły niepowetowane szkody. Pozrywane przewody elektryczne i telefoniczne, popękane rury wodociągowe i rozsądzone urządzenia centralnego ogrzewania. Podobnie o urządzeniach wewnętrznych trudno właściwie mówić, gdyż ich nie było. Okradane i wywożone systematycznie przez Niemców, uległy ostatecznemu zdewastowaniu w chwili uwolnienia Krakowa. Tylko znikome resztki ocalały, czy to przez ofiarną działalność funkcjonariuszy wszystkich stopni, czy to wskutek rozwleczenia ich i użycia nie na swoim miejscu przez Niemców. Brak narzędzi, urządzeń laboratoryjnych, zupełny brak pościeli a nawet i łóżek. Tylko dzięki zapalowi, obrotności i ofiarności, przy braku funduszków, Zakłady i Kliniki bardzo szybko nie tylko uruchomiono, ale przygotowano do przyjęcia zwiększonej liczby słuchaczy i chorych. Nauczanie bez jakiegokolwiek przerwy przeszło z tajnego na jawne a Kliniki w kilkunastu dniach niosły pomoc już nie tylko chorym przeciętnego kontygentu, ale także nieprzeliczonej rzeszy ofiar ostatnich dni walk: żołnierzom, rozbitkom Warszawy i niekończącym się szeregom repatriantów.

Tutaj należy podnieść akcję profesorów działających poza granicami Polski. Dr Przybyłkiewicz, asystent Zakładu Bakteriologii Szczegółowej udał się do Niemiec i tam po szeregu poszukiwań odnalazł wywiezione przez okupanta urządzenia Instytutu Bakteriologii. Przy pomocy władz amerykańskich zebrał rozproszone i ukryte przedmioty, zapakował i przywiózł do Krakowa. Wysiłek był bardzo duży, wymagał obrotności, ale uwieńczony został wielkim sukcesem. Powróciło dziewięć wagonów mienia uniwersyteckiego, w tym biblioteka, aparatura i meble. Prof. Rogalski i doc. Skarżyński powróciwszy z Edynburga przywieźli cały szereg przedmiotów, które uzyskali już to własnym sumptem, już też zapobiegliwością. Pierwszy z nich przywiózł narzędzia sekcyjne dla najbiedniejszych studentów dla wszystkich polskich wydziałów lekarskich, oprócz tego angielskie podręczniki anatomii człowieka oraz pomoce naukowe jak: narzędzia, chemikalia, modele i tablice. Doc. Skarżyński przywiózł chemikalia.

Trzej profesorowie: Weigl, Legeżyński i Kostrzewski, zajmujący się bakteriologią oraz chorobami zakaźnymi, służyli całą swą wiedzą i umiejętnością zwalczania chorób zakaźnych. Prof. Weigl pracuje przy współudziale Nadzwyczajnego Komisarjatu do Walki z Epidemiami nad zagadnieniem tyfusu plamistego; prof. Legeżyński i asystenci organizują i urządzają Zakład na szeroką skalę, a asy-

stenci dr Przytycki i dr Ślęzak biorą udział w pracach Ministerstwa Zdrowia, Naczelnego Komisarjatu do Walki z Epidemią i Państwowego Zakładu Higieny. Wygłosili oni szereg popularnych wykładów z zakresu epidemiologii, urządzonych przez różne towarzystwa i przez radio.

Olbrzymi wysiłek wkładają członkowie Wydziału w walkę z gruźlicą. Zaraz na początku 1945 roku, skoro tylko komunikacja z Zakopanem stała się możliwą, Kurator leczniczych Zakładów Uniwersyteckich prof. Glatzel z pomocą Ministerstwa Zdrowia podjął wszelkie możliwe wysiłki w celu uruchomienia Sanatorium Dziecięcego dla gruźlicy kostnej i gruczołowej na Bystrem. Zakład poniósł wielki uszczerbek w dachach, szybach i instalacjach centralnego ogrzewania. Urządzenie wewnętrzne zostało w całości przez Niemców wywiezione. Mimo trudności dowozu (kolej przez kilka miesięcy była nieczynna) z pomocą ofiarnego personelu przedwojennego już w czerwcu 1945 roku przyjęto pierwsze chore z gruźlicą stawową i kostną — której leczenie stanowi główne zadanie zakładu. Ta bowiem jej forma najbardziej potrzebuje pomocy i najlepsze daje w Zakopanem wyniki. Dzisiaj, u schyłku dwuletniej działalności, notować można już cały szereg dzieci uratowanych dla społeczeństwa. Przy Zakładzie czynna jest wielo-klasowa (nawet i średnia) szkoła, pozostająca pod opieką Kuratorium Szkolnego. W zakładzie specjalizuje się szereg lekarzy, którzy w przyszłości staną do dalszej walki z gruźlicą. Badania i kwalifikowania do przyjęcia dzieci z całej Polski podjęła się Klinika Dziecięca U. J. pod kierunkiem prof. Lewkowicza. Poza tym powstały i inne niezmiernie cenne placówki dla leczenia gruźlicy. W II Klinice Wewnętrznej U. J. prof. Tempka zorganizował oddział gruźliczy na 24 łóżek, który poza celem dydaktycznym normalnego studium medycyny ma jeszcze zadanie dokształcania lekarzy. Poza tym stworzyła wymieniona Klinika poradnię przeciwgruźliczą dla młodzieży akademickiej. Na Klinice Chirurgicznej (prof. Glatzel) utworzono oddział na 22 łóżek, poświęcony chirurgicznemu leczeniu gruźlicy płuc. Oddział doskonale wyposażony kształci lekarzy specjalistów. Profesor Walter, założyciel już przed wielu laty oddziału dla leczenia gruźlicy skóry, a przede wszystkim tocznia przy Klinice Dermatologicznej, stację tę powiększył do 50 łóżek i uruchomił oddział jedynie dziś czynny w Polsce w szerszym zakresie.

Tutaj wymienić należy Komitet Opieki Zdrowotnej nad młodzieżą akademicką, obejmujący wszystkich młodzieży uczelni krakowskich, a pozostający pod opieką przewodniczącego Komitetu prof. Maziarskiego. Kierownictwo lekarskie spoczywa w rękach

prof. Tochowicza. Opieka polega na udzielaniu bezpłatnej pomocy, na bezpłatnym wydawnictwie leków oraz na zorganizowaniu leczenia klimatyczno-sanatoryjnego. Objęła ona w roku bieżącym 15.000 młodzieży. Wprawdzie leczeniu podlegają wszelkie choroby, jednakowoż wspominamy o tej instytucji w związku z gruźlicą, gdyż ona właśnie daje największy kontyngent chorych akademików i jej też poświęca się główną uwagę. Wszyscy nowoprzyjęci i starsi słuchacze są kontrolowani Rentgenem, a potrzebujących opieki oddaje się dla leczenia wszystkim klinikom i ich ambulatoriom.

Obraz akcji przeciwgruźliczej prowadzonej przez Wydział lekarski nie byłby zupełny, gdyby się nie wspomniało o urządzeniu kursów dokształcających przeciwgruźliczych dla lekarzy z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia w latach 1945 i 1946. Jako wykładowcy czynni byli prawie wszyscy profesorowie i starsi asystenci U. J.

Drugą z kolei choroba, której zwalczaniu poświęca Wydział wiele starań, jest jaglica. Zakład Przeciwjagliczy U. J. w Witkowicach pod Krakowem jest jedynym tego rodzaju zakładem w Polsce i Europie środkowej i obejmuje 300 łóżek. Delegatem Kuratorium i kierownikiem jest prof. Wilczek. Również i ten Zakład pozostawał z początkiem 1945 r. w stanie kompletnej ruiny, zniszczony działaniami wojennymi i przemarszem wojsk. Mimo braku pieniędzy i żywności wyprowadził prof. Wilczek Zakład z upadku, zapewnił chorym dzieciom leczenie, wyżywienie i naukę. Ostatnio Zakład przyjmuje również dorosłych, ratując ich w chorobie trwającej nieraz całe życie i zagrażającej otoczeniu. Ponadto prowadzone są badania naukowe i opracowywane najskuteczniejsze metody leczenia tej plagi społecznej. I znów na kursach organizowanych przez Ministerstwo Zdrowia kształcą się lekarzy w zakresie walki z jaglicą, szczególnie lekarzy powiatowych, lekarzy Ośrodków Zdrowia i lekarzy szkolnych. Kursów takich w przeciągu dwu lat było cztery. Niezależnie od tego absolwenci medycyny przeszkoleni w trachomatologii przeprowadzali badania dzieci szkolnych w całym szeregu powiatów.

Szeroko ujęta medycyna społeczna była już na kilka lat przed wojną przedmiotem zainteresowania Wydziału. Po wojnie z powrotem zabrano się do rozbudowy przedmiotu. Przede wszystkim z inicjatywy i przy poparciu Ministerstwa Zdrowia utworzono Ośrodki dla Badania Chorób Warstw Pracowniczych, przeznaczone dla badania i leczenia świata pracy, oraz dla naukowego opracowania zagadnienia: jaki wpływ mają warunki pracy na stan zdrowia robotników. Ośrodki takie utworzono przy klinikach: We-

wewnętrznej, Skórno-wenerycznej i Chirurgicznej. Powiększono biblioteki, pracownie, stworzono osobne pomieszczenia dla chorych i przystąpiono do opracowania tematów. Przeprowadzono badania robotników na miejscu i w terenie. Przy czynnej pomocy Ministerstwa Zdrowia zorganizowano kursy dokształcające dla lekarzy fabrycznych i powiatowych. Jeden odbył się w styczniu 1946 r., drugi przygotowany rozpocznie się w marcu br. Udział biorą gromadnie kierownicy Klinik oraz starsi ich asystenci. Aby akcję społeczną przeprowadzić jeszcze bardziej intensywnie i celowo, Wydział Lekarski przystąpił do utworzenia Studium Medycyny Społecznej w jak najszerszym i najnowocześniejszym zakresie. Studium to, utworzono przy Uniwersytecie, wejdzie w ścisły kontakt z Ministerstwem Zdrowia.

Spora ilość Zakładów naszych nie jest związana z bezpośrednią działalnością państwową, społeczną i gospodarczą, lecz kierownicy ich i asystenci brali żywy udział w pracy tego rodzaju. Zakład Medycyny Sądowej poza swymi obowiązkami wykonywał ekspertyzy sądowe dla wojska; dyrektor jego prof. Olbrycht wielokrotnie brał udział lub wydawał orzeczenia sądowo-lekarskie w procesach przeciwko zbrodniarzom wojennym jak: przeciwko lekarzom obozowym w Norymberdze, przeciwko byłemu gubernatorowi Warszawy Fischerowi, przeciwko byłemu komendantowi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Hoessowi i byłemu szefowi rządu G. G. Buehlerowi.

Profesor Szabuniewicz, kierownik Zakładu Fizjologii, jest dyrektorem Studium Wychowania Fizycznego U. J. i w tym charakterze prowadzi akcję w sprawie odbudowy gmachów i urządzeń Studium, zniszczonych przez działania wojenne. Bierze żywy udział w pracach Państwowej Rady W. F. i P. W., a szczególnie w komisji naukowej tej Rady, która opracowuje plany reformy studium W. F. oraz projekty upowszechnienia wychowania fizycznego w społeczeństwie.

Doc. Kowalczykowa, kierująca Zakładem Anatomii Patologicznej i prof. Rogalski, kierownik Zakładu Anatomii Opisowej, uczestniczą w organizacji nauczania i wykładów, mających szerokie zadanie społeczne. Prof. Rogalski z asystentem drem Kohmanem prowadzili kursa dla pielęgniarek, dla sanitariuszy i dla technicznych pomocniczych sił służby zdrowia, zorganizowane przez Wojewódzki Urząd Zdrowia w Krakowie, oraz dla studentów Akademii Sztuk Pięknych. Doc. Kowalczykowa współdziałała w akcji przeciwrakowej z Wydziałem Zdrowia Województwa Krakowskiego przez urządzenie popularnych odczytów w T.U.R.,

jako też pomagała w urządzaniu wystawy propagandowej dla zwalczania chorób wenerycznych na terenie Śląska (Z. U. S.).

Prof. Skowron, dyrektor Zakładu Biologiczno-Embriologicznego, brał udział w delegacji profesorów polskich do Paryża 1946 r. Czynnie pracuje wraz z asystentami w wykładach i kursach T.U.R., w wykładach parazytologii na kursie higienistek, zorganizowanym przez Ministerstwo Zdrowia, oraz w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Jest stałym wykładowcą w Radiowym U.L. Ogłosił kilka prac poświęconych popularyzacji wiedzy, głównie w zakresie biologii. Na zlecenie Rady Szkół Wyższych opracował program studiów farmaceutycznych.

Prof. Sabatowski, dyrektor Polskiego Instytutu Balneologicznego, prowadzi pracę nad badaniem zdrojownictwa polskiego, przy współudziale innych polskich zakładów naukowych. Zorganizował trzy kursy dokształcające dla lekarzy zdrojowiskowych i ubezpieczalnianych, wygłosił szereg luźnych odczytów dla lekarzy. Zwiedził wszystkie zdrojowiska południowej Polski i złożył Ministerstwu Zdrowia sprawozdanie, wykaz potrzeb i braków tychże. Jest członkiem Państwowej Rady Zdrowia.

Prof. Miodoński, dyrektor Kliniki Laryngologicznej, bierze udział w pracach nad reformą studiów lekarskich i wraz z asystentami w kursach dokształcających dla lekarzy w zakresie gruźlicy oraz w odczytach popularyzacyjnych.

Zakład Higieny pod dykcją prof. Nowakowskiego przeprowadził na użytek Ministerstwa Zdrowia podczas ferii letnich 1946 roku przy pomocy medyków badania wola wśród 20.000 osób w powiatach myślenickim i nowosądeckim.

Prof. Supniewski, dyrektor Zakładu Farmakologii, pracuje nad produkcją i kontrolą środków leczniczych, i to szczególnie doniosłych ze względów społecznych, bo przeciwnowotworowych. Obok tego przeprowadzał analizy dla instytucji społecznych i dla fabryk państwowych z działów chemii i farmakologii, oraz umożliwiał tym instytucjom uruchomienie produkcji nowych leków. Jest członkiem Rady lekarskiej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego.

Klinika Chorób Dziecięcych szczególnie wiele czasu poświęcała dzieciom kierowanym przez Centralny Komitet Opieki Społecznej (C. K. O. S.), przez Kuratorium Szkolne krakowskie, przez miejskie żłóbki i sierocińce, w końcu przez Zakłady Lecznicze U. J. w Zakopanem. Współdziałała z Państwowym Zakładem Higieny w kształtowaniu kandydatów na laborantów i pomocnicze siły techniczne dla stacji higienicznych. Na szczególną uwagę

zasługuje fakt, że dyrektor Zakładu prof. Lewkowicz z pomocą asystentów owocnie pracuje nad gruźlicą i gośćcem, tzn. chorobami, które stanowią prawdziwe klęski społeczne.

Osobną kartę działalności społecznej Wydziału przydzielić należy Klinice Dermatologicznej. Oto krótki przegląd jej działalności: 1) Kursy przeciwweneryczne dla lekarzy, 2) udział w kursach dokształcających w zakresie chorób warstw pracowniczych, 3) udział w kursach przeciwgruźliczych, 4) udział w kursie balneologicznym. Z pomocą Ministerstwa Zdrowia zorganizowano 5) Przychodnię przeciwweneryczną dla matki i dziecka, 6) studia terenowe przeprowadzane przez pracowników Kliniki celem badania ośrodków fabrycznych, w których pojawiają się choroby zawodowe u robotników, 7) Przychodnię Alergiczną, współpracującą z Ubezpieczalnią w Krakowie, 8) ścisłą współpracę z Miejską Przychodnią weneryczną, 9) Przychodnię dla chorób skórnych i wenerycznych dla uczniów szkół wyższych wraz z prowadzeniem na szeroką skalę akcji propagandowo-uświadamiającej, 10) powołanie do życia Związku dla zwalczania astmy, w porozumieniu z okręgowym oddziałem P. C. K., 11) udział w organizacji wystawy przeciwwenerycznej dla Śląska, 12) organizacja dużego Oddziału dla leczenia gruźlicy skóry, 13) udział Kliniki w akcji propagandowej w zakresie chorób wenerycznych, przez wykłady publiczne, pogadanki radiowe i artykuły w pismach i tygodnikach polityczno-społecznych, 14) czynny udział w organizowaniu propagandowego przeciwwenerycznego filmu dla wojska.

Szef Kliniki, prof. Walter, był szef sanitarny P. C. K. Okręgu krakowskiego, pracował nad reformą studiów lekarskich, jest członkiem Państwowej Rady Zdrowia i przewodniczącym Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego P. P. O. K., wiceprzewodniczącym Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy, wiceprzewodniczącym Polskiego Związku Przeciwwenerycznego w Warszawie i wiceprzewodniczącym T. P. M. S. W. w Krakowie.

Profesor Tempka, dyrektor II Kliniki Chorób Wewnętrznych, pełnił zastępczo równocześnie obowiązki kierownika I Kliniki Chorób Wewnętrznych. Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia otworzono przy Klinice Ośrodek dla Badania Chorób Warstw Pracowniczych. W związku z tym przeprowadzono badania robotników i warunków pracy w fabryce amunicji w Skarżysku oraz w fabryce „Kabel” w Krakowie. W osobnych godzinach prowadziła Klinika poradnie: a) pomocy zdrowotnej dla studentów wyższych szkół akademickich w Krakowie, b) pomocy zdrowotnej dla młodzieży szkół średnich, kierowanej przez Władze szkolne. Poradnia Sportowo-

lekarska opiekowała się tysiącami zawodników. Dyrektor Kliniki prof. Tempka jest prezesem Rady Fundacyjnej Polskiego Instytutu Balneologicznego, członkiem Komitetu Ścisłego Społecznego Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego, członkiem Państwowej Rady Zdrowia (sekcja reumatologiczna i sekcja balneologiczna), delegatem Wydziału Lekarskiego do Komisji dla Koordynacji Lecznictwa. Z asystentów Kliniki dr Sidorowicz czynny jest w pracy W. F. i P. W., lek. Pollak jest sekretarzem „Caritasu” w Krakowie, a dr Aleksandrowicz był naczelnym lekarzem T. O. Z. w Krakowie.

W I Klinice Chorób Wewnętrznych prowadził prof. dr Tochowicz opiekę społeczną nad zdrowiem młodzieży wszystkich szkół wyższych w Krakowie z ramienia Senatu U. J. Klinika prowadzi poradnię kardiologiczną dla instytucji publicznych jak: dla Wojska, Milicji, Kolei Państwowych. Lekarze kliniczni brali udział w pracy oświatowo-społecznej na kursie zorganizowanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Państwowej Fabryce Mebli.

Klinika Chirurgiczna pozostaje pod dyрекcją prof. Glatzla. Utworzono dwa nowe oddziały o wybitnie społecznym charakterze. Jeden z nich, Ośrodek Leczniczo-badawczy Chorób Warstw Pracowniczych z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia, drugi dla operacyjnego leczenia gruźlicy płuc. Szczególnie ten drugi, wyposażony i urządzony w obecnych warunkach znakomicie, przy pomocy Państwowego Ośrodka dla Walki z Gruźlicą, przyczynia się wiele do zwalczania tej plagi społecznej, nie ustępując w tym wysiłkom analogicznych instytucji zagranicznych. Dyrektor Kliniki jest kuratorem Uniwersyteckich Zakładów Leczniczych w Zakopanem i Witkowicach; jest również delegatem Senatu do Kuratorium nad Sanatorium Bratniej Pomocy St. U. J. w Zakopanem.

Klinika Położnicza i chorób kobiecych pozostaje pod kierunkiem doc. Stępowskiego. Zorganizowała ona elementarny kurs położnych dla wykwalifikowanych pielęgniarek. Lekarze wraz z kierownikami brali udział w kursach dla lekarzy Ubezpieczalni Społecznej oraz lekarzy powiatowych, zorganizowanym z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia, oraz ogłosili szereg publikacji poświęconych tematowi z dziedziny medycyny społecznej, a mianowicie pracy zawodowej i wpływowi jej na macierzyństwo i schorzenia narządów rodnych żeńskich.

Kierownik Kliniki Okulistycznej prof. Wilczek, jako delegat Kuratorium Zakładów Leczniczych U. J., podjął wielką pracę nad uruchomieniem zniszczonego Zakładu Przeciwwagliczego U. J. w Witkowicach. Wysiłek uwieńczony został pełnym sukcesem. W zakła-

dzie odbyły się z ramienia Ministerstwa Zdrowia cztery kursy z zakresu walki z jaglicą. Prof. Wilczek brał udział w organizacji Kursów Higieny dla nauczycieli Kuratorium O. S. krakowskiego i jest członkiem Zarządu Związku Zawodowego Służby Zdrowia, przewodniczącym Sekcji Lekarzy Szpitalnych i Klinicznych w Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Klinikę Neurologiczno-Psychiatryczną prowadzi prof. Brzezicki. Uruchomił on przychodnię dla studentów wyższych uczelni, przychodnię dla wad wymowy i dla dzieci psychiatrycznych oraz współpracuje z oddziałem krakowskim polskiego Instytutu Higieny Mentalnej.

V. WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Rozpoczęcie pracy powojennej przez profesorów Wydziału Humanistycznego U. J. (do czerwca 1945 r. sekcji humanistycznej Wydziału Filozoficznego) związane było przede wszystkim z odbudową, urządzeniem i uruchomieniem Zakładów Naukowych Wydziału, wygrabionych i częściowo zniszczonych przez okupanta. Praca przygotowawcza trwała przez wiele miesięcy, sięgając w głąb roku akad. 1945/46 i absorbowała w pierwszym rzędzie siły profesorów oraz pomocniczego personelu naukowego. Towarzystwo temu uzupełnianie przerzedzonych kadr naukowych Wydziału, obsadzanie wakujących oraz przeprowadzanie habilitacji młodszych kandydatów, przygotowanych częściowo w czasie wojny. Dokonano ich w roku 1945 — 28, w roku akad. 1945/46. — 9, a w pierwszych miesiącach roku akad. 1946/7 — 1, razem 38. Również i praca nad młodzieżą, garnącą się nader licznie na Wydział, a walczącą zarówno z trudnościami materialnymi jak i z lukami w przygotowaniu naukowym, wymagała znacznie więcej czasu i trudu niż w stosunkach normalnych.

Mimo to członkowie Wydziału wzięli od pierwszej chwili udział w wznowionych pracach o charakterze naukowym i organizacyjnym, zarówno w dziedzinie spraw państwowych jak gospodarczych i społecznych. Na pierwszy plan wysunęły się tutaj zagadnienia związane z Ziemiami Odzyskanymi, nową granicą zachodnią państwa, wreszcie rewindykacją zagrabionych przez Niemców zbiorów i dzieł sztuki. W zorganizowanym przez U. J. i Akad. Górń. w r. 1945 Kursie Naukowym poświęconym przygotowaniu działaczy dla Ziem Odzyskanych wziął udział szereg profesorów Wydziału (Dąbrowski, Dobrowolski, Lehr-Splawiński, Leszczycki, Piwarski), podobnie jak w kontynuacji tych kursów, trwających do chwili obecnej. Bardzo intensywny udział biorą również profesorem Wydziału Humanistycznego w pracach Związku Zachodniego (wiceprezesem oddziału krak. i członkiem Zarządu Głównego jest prof. Piwarski), jak również w pracach Instytutów naukowych dla Ziem Odzyskanych. I tak prezesem Kuratorium Instytutu

Zachodniego jest prof. Lehr-Splawiński, szereg zaś profesorów (Dąbrowski, Grodecki, Piwarski, doc. Friedberg) wchodzi w skład Instytutu i publikuje w nim swe prace. Podobnie przez profesorów Wydziału Humanistycznego (Piwarski, Grodecki, Barycz, Wida-jewicz, śp. Feldman) zasilane są wydawnictwa Instytutu Śląskiego i Bałtyckiego. Rada Naukowa dla spraw osadniczych Ziem Odzyskanych liczy wśród swoich członków prof. Lehr-Splawińskiego i Dąbrowskiego. Podjęcie przez Rząd Rzeczypospolitej prac nad przygotowaniem traktatów pokojowych, względnie pertraktacji z państwami zaprzyjaźnionymi, spowodowało powołanie kilku profesorów Wydziału Humanistycznego do prac w charakterze rzeczoznawców. Wziął w nich udział prof. Leszczycki (w Potsdamie, Moskwie, Pradze i Paryżu) oraz prof. Piwarski (w Pradze jako przewodniczący Komisji dla spraw kultury) i doc. St. Urbańczyk (w Pradze). Ponadto prof. Leszczycki i Piwarski, zasiadający w Komitecie dla spraw zagranicznych ziem odzyskanych, oraz prof. Dąbrowski opracowali dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych szereg zagadnień związanych z pracami przyszłego kongresu pokojowego. Prof. Leszczycki, poprzednio członek K. R. N., a obecnie poseł na Sejm, został w grudniu mianowany wiceministrem Spraw Zagranicznych.

Niemal zaraz od pierwszego dnia po oswobodzeniu Krakowa podjął szereg profesorów Wydziału prace nad inwentaryzacją i rewindykacją zbiorów naukowych i zabytków sztuki, zagarniętych lub wywiezionych przez Niemców, a przygotowaną już w znacznej mierze w czasie okupacji. Poza pracą w tej mierze, tyczącą Zakładów naukowych Wydziału, w której brali udział wszyscy niemal profesorowie, trzeba tu podnieść przede wszystkim prace profesorów z działu historii sztuki i archeologii. Tyczą to prof. F. Kopy, dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, który położył ogromne zasługi ratując względnie odnajdując zbiory tego Muzeum jak i innych polskich, jako też uruchamiając wraz ze swymi współpracownikami rychło to Muzeum. To samo dotyczy prof. St. Gąsiorowskiego dyrektora Muzeum Czartoryskich, który poza ratowaniem zbiorów Muzeum w czasie okupacji i zorganizowaniem go po wojnie miał czynny udział w pracach nad rewindykacją mienia kulturalnego polskiego z Niemiec jako rzeczoznawca Min. Kultury i Sztuki, oraz w pracach nad odnalezieniem i odzyskaniem zbiorów wawelskich. Pracami rewindykacyjnymi, jako kierownik Centralnego Biura Inwentaryzacyjnego w Państwowym Instytucie Historii Sztuki, kieruje doc. Szablowski, który w czasie okupacji zasłużył się przez uratowanie zbiorów Centralnego Biura Inwenta-

ryzacji Zabytków w Warszawie. W pracach nad zabezpieczeniem i inwentaryzacją wywiezionych przez Niemców zabytków sztuki i bibliotek na Śląsku Dolnym brali udział prof. Bochnak i prof. Barycz. Poza granicami państwa działał bardzo owocnie doc. K. Estreicher, którego poszukiwaniom w Niemczech zawdzięczamy odnalezienie i sprowadzenie do Polski wielkiej ilości bardzo cennych zabytków sztuki, wśród nich ołtarza Wita Stwosza oraz szeregu dzieł najwartościowszych mistrzów sztuki. W pracach nad konserwacją i odnowieniem ołtarza Wita Stwosza biorą też między innymi udział prof. Gąsiorowski, prof. Kopera i doc. Bochnak.

W bardzo szerokiej mierze pracują profesorowie Wydziału w związkach i Towarzystwach mających za zadanie utrzymywanie stosunków naukowych i kulturalnych z zagranicą. Tyczy to przede wszystkim Komitetu Słowiańskiego w Polsce, w którego Prezydium w Warszawie zasiadają prof. Lehr-Splawiński i doc. Batowski. Prezesem Krakowskiego Towarzystwa Słowiańskiego jest prof. Grabowski, zaś wiceprezesem prof. Piwarski, zarazem wiceprezes Towarzystwa Polsko-Czeskiego. Szereg profesorów zasiada w zarządach i bierze udział również w Tow. Przyjaźni polsko-jugosławiańskiej, polsko-bułgarskiej i polsko-radzieckiej, urządzając w nich odczyty i wieczory słowiańskie. Prezesem Tow. Polsko-Łużyckiego jest prof. Witold Taszycki, a wiceprezesem prof. Tadeusz St. Grabowski. Obaj brali czynny udział wraz z prof. Lehr-Splawińskim i Józefem Widajewiczem w I Zjeździe Naukowym Łużyczoznawczym, zwołanym w dniu 1—2 października ub. r. przez Polski Instytut Zachodni w Poznaniu. Referaty ich zostały opublikowane w mies. *Straż Zachodnia* oraz w osobnym wydawnictwie pt. *Problemy Łużyckie*. Do stworzonej na wspomnianym zjeździe Rady Naukowej Łużyczoznawczej weszli wszyscy czterej referenci z prof. Tadeuszem St. Grabowskim jako przewodniczącym. Prof. Molè, członek Komitetu Słowiańskiego w Krakowie, jest członkiem Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni polsko-jugosławiańskiej w Warszawie, oraz Zarządu w Krakowie. W kierownictwie Towarzystwa Przyjaźni polsko-radzieckiej wzięli udział w jego początkach prof. Mysłakowski (prezes) i Lehr-Splawiński (członek Zarządu). W Towarzystwie Przyjaźni polsko-francuskiej funkcje zastępcy przewodniczącego sprawuje prof. Jachimecki, przewodniczącym zaś Towarzystwa polsko-włoskiego Dante Alighieri jest prof. Dąbrowski, a prof. Jachimecki i Barycz są członkami Zarządu.

Udział profesorów Wydziału Humanistycznego w pracach nad związkami z nauką zagraniczną wyraża się również udziałem

w misjach naukowych zagranicą. Przebywali więc w r. 1946 prof. Dąbrowski jako delegat Ministerstwa Oświaty i Polskiej Akademii Umiejętności w Rzymie, celem przejęcia i zorganizowania Stacji Naukowej P.A.U. w Rzymie i zorganizowania Instytutu Naukowego włoskiego w Polsce, oraz prof. Wędkiewicz w tymże charakterze w Paryżu dla przejęcia Biblioteki Polskiej i zorganizowania tam Stacji Naukowej. Obie te misje uwieńczone zostały powodzeniem. Prof. Lehr-Spławiński jako rektor U. J. oraz prof. Kowalski jako sekretarz gen. P.A.U. brali udział w międzynarodowym zjeździe naukowym z okazji jubileuszu Akademii Nauk w Moskwie w 1945 r. Na zjazdy naukowe wyjeżdżali ponadto w r. 1946 prof. Lehr-Spławiński do Leningradu i Pragi, prof. Myslakowski do Moskwy a w 1945 r. do Bratysławy, prof. Ingarden do Rzymu, prof. Konopczyński 1946 na zaproszenie szwedzkich kół naukowych do Szwecji, prof. Piwarski zaś i doc. Batowski w delegacji ogólnopolskiej na Kongres Słowiański w Belgradzie (1946). Wszyscy wygłosili na tych zjazdach referaty naukowe.

Prof. Hulewicz, wnet po powrocie do kraju został wysłany jesienią 1945 r. przez Ministerstwo Oświaty do Anglii jako członek polskiej delegacji oświatowej, mającej, na celu poinformowanie nauczycielstwa i uczonych przebywających na emigracji o potrzebach kraju.

Kierownictwo Krakowskiego Urzędu Planowania spoczywało w l. 1945/6 w rękach prof. Leszczyckiego, a w Miejskiej Radzie Narodowej zasiadał prof. K. Dobrowolski.

Prof. Wydziału brali również udział w naradach Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Oświaty w sprawach resortu nauki. W Konferencji zwołanej przez Radę Szkół Wyższych w grudniu 1946 brali udział prof. Dąbrowski, Konopczyński, Kowalski, Lehr-Spławiński, Pigoń, Piwarski, Sinko. Przy wypracowaniu programów przez Ministerstwo Oświaty współdziałali prof. Piotrowicz i Klemensiewicz, a przez Państwową Radę Szkół Wyższych prof. St. Pigoń.

Także i w Komisjach ustalania nazw miejscowych przy Ministerstwie Administracji pracowali członkowie Wydziału, a to prof. Nitsch, Safarewicz i Semkowicz, w Komisji heraldyczno-artystycznej Ministerstwa Oświaty prof. Semkowicz.

Życie naukowe Krakowa, obejmujące przez niektóre instytucje całą Polskę, opiera się w poważnej mierze na pracy profesorów Wydziału Humanistycznego. Tyczy to przede wszystkim naczelniej instytucji naukowej P.A.U. Prezesem jej jest prof. Nitsch, sekretarzem gen. prof. Kowalski. W zarządzie zasiadają i kierują dwoma

Wydziałami Akademii prof. Bujak, Lehr-Spławiński, Semkowicz, Wędkiewicz, oraz świeżo zmarły prof. Przychocki. W szczególności podnieść trzeba pracę prof. T. Kowalskiego, który po zupełnej ruinie, jaka spotkała P.A.U. w czasie wojny, doprowadził do odbudowy głównych zrębów i podstaw bytu materialnego tej instytucji.

Podobnie ma się rzecz z szeregiem towarzystw naukowych jak: Towarzystwo Historyczne, w którego Zarządzie pracują prof. Dąbrowski, Hulewicz, Konopczyński, Piotrowicz i Semkowicz, a jego organ *Kwartalnik Historyczny* redagują prof. Grodecki i doc. Lepszy; dalej Tow. Filologiczne (prezes śp. prof. Przychocki) i Koło Filologów (prezes prof. Hammer), Związek Muzeów w Polsce (prezes prof. Kopera, wiceprezes prof. Gęsiorowski), Tow. Literackie im. Mickiewicza (członkowie Zarz. St. Łempicki i Pigoń), Tow. Miłośników Języka Pol. (prezes prof. Nitsch, organem *Język Polski*), Tow. Pedagogiczne (prof. Heinrich, Mysłakowski). Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa kierują również profesorowie Wydziału, a to: prof. Dąbrowski jako prezes, prof. Barycz, Bochnak, Kopera, Piwarski, doc. Lepszy i Estreicher jako członkowie Zarządu. Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum we Wrocławiu reprezentuje jako delegat z Krakowa prof. Łempicki.

Również i szereg szkół wyższych w Krakowie i w promieniu Krakowa wspieranych jest współpracą Wydziału Humanistycznego. A więc: Akademia Handlowa, gdzie wykłada prof. Kowalski i Grodecki, Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie kierowana przez prof. Szumana, w której wykładają: prof. Dąbrowski, St. Pigoń, L. Piotrowicz, doc. Bobkowska, zast. prof. K. Wyka, doc. Mikucki i Piszczkowski. Dyrektorem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych T.U.R. jest prof. K. Dobrowolski, wśród wykładających znajdują się prof. Piwarski i doc. Bar. Instytut Pedagogiczny w Katowicach opiera się na współpracy prof. Hulewicza, Szumana, doc. Lepszego, Mikuckiego, Szczotki i Wolskiego.

W Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich biorą udział wszyscy niemal profesorowie Wydziału Humanistycznego. Przewodniczącym jest prof. Piwarski, do najczęściej wykładających należą: prof. Grabowski, Grodecki, Jachimecki, Klemensiewicz, Kleczkowski Reiss, Willman-Grabowska i Widajewicz. Prof. Dąbrowski, Piwarski i śp. Małecki wygłosili znaczną ilość referatów w ramach P. W. U. na Śląsku, a szereg prelegentów w szkołach średnich krakowskich.

Staraniem Studium Słowiańskiego pod kierownictwem śp. prof. M. Małeckiego odbyły się parotygodniowe kursy dla nauczycielstwa szkół średnich w zakresie słowianoznawstwa, mianowicie

jeden w Krakowie, dwa w Polanicy na Śląsku. Prelegentami byli w większości członkowie naszego Wydziału.

W kierownictwie krakowskiego oddziału Polskiego Radia zasiada prof. Mościcki, w organizacji roku Kościuszkowskiego wzięli udział prof. Kopera i Mościcki.

Od wielu lat poświęcał Wydział wiele uwagi i starań zagadnieniom młodzieży wiejskiej i robotniczej. Widząc w niej bogaty materiał i rezerwuar świeżych sił kulturalnych, starał się wciągnąć ją do pomocy przy badaniach naukowych. Tym energiczniej zajęto się tą sprawą po ostatniej wojnie, a wyraz temu dał Dziekan Wydziału Humanistycznego U. J. prof. dr Jan Dąbrowski wygłaszając na inauguracji r. akad. 1945/6 wykład pt. „Udział chłopca w dziejach Polski”.

Z inicjatywy prof. St. Pigoń powstał przy Seminarium Historii i Literatury Polskiej, zapoczątkowany jeszcze w czasach okupacji, Zakład Literatury Ludowej, gromadzący daty biograficzne, dzieła, rękopisy, przygotowujący bibliografię prasy ludowej i twórczości chłopskiej. Jest to pierwsza tego rodzaju i jak dotąd jedyna w Polsce placówka poświęcona badaniom twórczości ludowej. Prof. Pigoń należał też do inicjatorów Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Chłopską, organizującego bursy dla młodzieży szkół średnich i utrzymującego taką bursę w Krakowie. Jest on też Przewodniczącym Zarządu Głównego tego Towarzystwa, oraz krakowskiego oddziału Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury.

Liczny jest udział profesorów Wydziału w Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Prof. Pigoń jest kuratorem Bratniej Pomocy Studentów U. J., prof. Piotrowicz, wiceprezes dawnego Tow. Katolickiego Domu Akademickiego, utrzymującego dwa domy dla młodzieży akademickiej, zabiega o reaktywację Towarzystwa. Na gruncie T. U. R. pracują prof. Dobrowolski i prof. Piwarski, zaś prof. Hulewicz redaguje z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego *Przegląd Historyczno-oświatowy*, poświęcony dziejom oświaty w Polsce. W pracach Związku N. P. bierze prócz niego udział szereg profesorów Wydziału z prof. Klemensiewiczem na czele. Prof. Klemensiewicz jest nadto członkiem Komisji Weryfikacyjno-kwalifikacyjnej dla kandydatów bez matury do studiów w szkołach wyższych, kierował też w r. akad. 1945/6 rokiem wstępnym dla nich; w r. akad. 1946/7 kieruje nim prof. Hulewicz.

W szerokiej mierze pracują też profesorowie Wydziału w dziale opieki społecznej. Przez czas okupacji i pierwsze miesiące r. 1945 prof. Piotrowicz był prezesem Polskiego Komitetu Opiekuń-

czego m. Krakowa i w tym charakterze organizował w końcowym okresie opiekę zarówno nad ubogą ludnością miasta i uchodźcami z Warszawy, jak nad b. więźniami uwolnionymi z obozów koncentracyjnych, oraz nad robotnikami i jeńcami wracającymi z Niemiec. Prof. Dąbrowski był w tymże Komitecie przewodniczącym działu opieki nad dzieckiem. Dział ten zaopatrywał m. in. w żywność i częściowo w odzież przeszło 40 ochron i przedszkoli w Krakowie. Podobnie pracował w Komitecie opieki w Ciężkowicach i w „Caritas” doc. Bochnak. Od r. 1946 kieruje prof. Piotrowicz sprawami opieki nad wdowami po profesorach i docentach Uniw. Jagiell. oraz innych uniwersytetów, przebywającymi w Krakowie, zapewniając im zasiłki pieniężne i pomoc w naturze.

W ramach badań naukowych nad dzieckiem i opieki nad dzieckiem prof. Szuman jest prezesem ogólnopolskiego Towarzystwa Domów Dziecięcych i prewentoriów. Kierował on też oddziałem Higieny Psychiczej Województwa Krakowskiego i zorganizował oddział Wychowania Estetycznego w W. S. P. Ponadto jest on prezesem Komisji Teatralnej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Prof. Mysłakowski zorganizował Poradnię Wychowawczo-leczniczą dla Dzieci Trudnych, która objęła także zadanie pedagogicznej opieki nad dziećmi przestępczymi.

Z innych prac społecznych profesorów Wydziału Humanistycznego U. J. wspomnieć należy o znaczniejszych: Prof. Moszyński jest prezesem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i wraz z asystentką mgr Klimaszewską pracują na kilku placówkach krajoznawczych. Doc. T. Seweryn jest członkiem Zarządu Głównego tegoż Towarzystwa i redakcji *Ludu*, jest też organizatorem i kierownikiem tutejszego Muzeum Etnograficznego. W dziale krajoznawstwa pracuje również doc. Szablowski. Prof. Willman-Grabowska pracuje na terenie Związku Kobiet z wyższym wykształceniem. Prof. Łempicki i Hulewicz są współpracownikami *Słowańskiej Encyklopedii Pedagogicznej*. Na terenie organizacji szkolnictwa na prowincji po ustaniu okupacji pracował doc. Bochnak. Prezesem Filharmonii krakowskiej był przez pewien czas prof. Jachimecki.

VI. WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

Profesorowie Wydziału rozpoczynali pracę w warunkach wyjątkowo trudnych: w zakładach i pracowniach nie tylko zniszczonych; ale obranych przez uchodzącego najeźdźcę z aparatów i urządzeń. Niemniej praca ta rozwinęła się w tempie przyspieszonym. Miarą jej zewnętrzzną może być to, że w latach 1945/6 odbyło się na Wydziale 19 promocji doktorskich i przeprowadzono 20 habilitacji. Wśród habilitowanych jak i wśród studentów Wydziału duży jest procent młodzieży ze środowiska ludowego¹.

Z działalności społecznej Wydziału zanotujemy najpierw prace mające charakter zespołowy.

Prof. Romer, Szafer i doc. Fudakowski opracowują wspólnie pewną ilość map dla Prezydium Rady Ministrów do tzw. Kongresowego Atlasu Polski. Członkowie Wydziału stanowią główną podporę odnowionego Tow. Przyrodniczego im. Kopernika, w którego Zarządzie współpracują prof. Grodziński, Smreczyński, doc. H. Szarski. Prof. Grodziński jest redaktorem popularno-naukowego czasopisma *Wszechświat*, prof. B. Kamieński i doc. F. Polak zorganizowali w Zakładzie Chemii Fizycznej prace pomocnicze (ekspertyzy itp.) dla Monopolu Spirytusowego; doc. Polak zajmował się ponadto odbudową i uruchomieniem gorzelń w woj. krakowskim i kieleckim. Prof. Leja, Ważewski wraz z asystentami zorganizowali dla młodzieży międzyuczelniany repetytoryjny kurs matematyki elementarnej, cieszący się rozległą frekwencją. Wielu poza tym profesorów i docentów Wydziału czynnych jest w dziele popularyzowania wiedzy. W początkowym okresie prof. Grodziński zorganizował w dziale naukowym rozgłośni Pol. Radia około 50 odczytów radiowych.

Asystent W. Tęcza jest wiceprezesem organizacji oświatowej T.U.R., w serii wykładów urządzonych przez tę organizację wzięli

¹ Dla ilustracji wystarczy podać poczet nazwisk byłych i obecnych pracowników jednego zakładu, Obserwatorium Astronomicznego: Jaśko, Kania, Koziółek, Lis, Pałka, Piegza, Słomka, Tęcza, Wilk. Podobny skład osobowy jest i po innych zakładach naukowych Wydziału.

udział prof. Smreczyński, Stołyhwo, Szafer; prof. Stołyhwo należał do prezydium warszawskiego Zjazdu T.U.R. poświęconego potrzebom nauki. Prof. M. Skalińska wykładała na kursie eugenicznym dla lekarzy, doc. E. Stołyhwowa na Zjeździe lekarzy sportowych, doc. R. Wojtusiak na kursach pszczelarskich itp. Prof. Niewodniczański i J. Weyssenhoff, jako delegaci Min. Oświaty, przeprowadzili w Niemczech w ciągu 6 miesięcy zakupy przyrządów i materiałów do prac naukowych dla zakładów fizycznych uniwersytetów krakowskiego, warszawskiego i poznańskiego. Adiunkt Obserwatorium Astronomicznego dr Kordylewski objął i zabezpieczył obserwatorium w Wrocławiu i jego filię w Białkowie na Śląsku; a asystent tegoż Zakładu dr Kochmański był rzeczoznawcą przy ocenie szkół wojennych w dziedzinie górnictwa. Liczny udział wzięli też profesorowie i docenci Wydziału w Pow. Wykładach Uniwersyteckich tudzież na Kursach o Ziemiach Odzyskanych.

Czynny udział w pracach Tow. Przyjaźni pol.-radzieckiej wzięli prof. K. Stołyhwo i Z. Zawirski.

Z indywidualnej działalności społecznej profesorów i docentów Wydziału wyszczególnić należy:

Prof. T. Banachiewicz przewodniczył Komisji Pomiarów w Państwowej Radzie Mierniczej i przedstawił tam projekt zekonomiczowania państwowych rachunków geodezyjnych, oraz uproszczenia dokładnych map przez zastosowanie do Polski zcentralizowanego rzutu kartograficznego, uwzględniającego obecną figurę kraju. — Prof. F. Bieda współpracował z Państwowym Instytutem Geologicznym i brał udział w poszukiwaniach naftowych Centr. Zarządu Przemysłu Paliw Płyn. W opracowanym przezeń terenie naftowym w Ciężkowicach są już w toku wiercenia szybowe. Również prof. M. Książkiewicz przeprowadzał prace terenowe dla Państw. Instytutu Geologicznego w związku z poszukiwaniem ropy i gazu ziemnego w Karpatach Zach. — Prof. E. Romer zajmuje się odbudową polskiej kartografii z ramienia Głównego Urzędu Pomiarów Kraju; bierze też żywy udział w różnych przedsięwzięciach związanych z problemami Ziem Odzyskanych, w Radzie Naukowej tych Ziem i in. — Prof. St. Smreczyński jako b. kierownik Składnicy Sanitarnej R. G. O. współpracował w tym zakresie z Okręgiem krakowskiego P. C. K. Jest też sekretarzem Komitetu do badań fizjologicznych kraju. Prof. K. Stołyhwo z gronem swych współpracowników przeprowadza organizację Muzeum Antropologicznego, przeznaczonego dla szerszej publiczności. Prof. W. Szafer jest przewodniczącym Państw. Rady Ochrony Przyrody i delegatem Ministra Oświaty do spraw ochrony przyrody. Od 30 lat

prowadzi centralne biuro dla tych spraw i w tym charakterze urządził po wojnie dwa zjazdy Rady Ochrony Przyrody, które powzięły ważne postanowienia w sprawie rezerwatów, parków narodowych itp. Ponadto jest prof. Szafer przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych prowadzonych z inicjatywy Min. Komunikacji na jeziorze Rożnowskim. Współpracuje też ze spółdzielnią Społem w zakresie uprawy i przeróbki technicznej roślin lekarskich. W Radzie Ochrony Przyrody pracuje prócz prof. Szafera doc. J. Fudakowski jako sekretarz polskiej sekcji Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków, tudzież doc. R. Wojtusiak jako członek tejże sekcji. Prof. tyt. B. Pawłowski przeprowadza prace w zakresie fitosocjologii, co ma duże znaczenie dla prac nad melioracją Wisły.

W organizowaniu życia naukowego poza Uniwersytetem biorą członkowie Wydziału gorliwy udział. W szczególności Tow. Przyrodnicze im. Kopernika i organ jego *Kosmos* stoi w znacznej mierze ich siłami.

Osobno wspomnieć należy, że wielu profesorów Wydziału przyczynia się do popularyzacji nauki, ogłaszając artykuły w dziennikach i czasopismach, jako też przygotowując podręczniki uniwersyteckie (prof. Leja, Szafer, doc. Fudakowski, adiunkt Br. Jasicki i inni).

Profesorowie Oddziału Farmacji skupili działalność swą społeczną głównie na polu gospodarki sanitarnej Państwa i rozwoju przemysłu farmaceutycznego. Prof. T. Estreicher jest założycielem i prezesem Tow. Popierania Nauk Farmaceutycznych, prof. M. Gatty-Kostyal prezesem Pol. Związku Zielarskiego, prof. A. Kocwa członkiem Rady Okręgowej Izby Aptekarskiej, kierownikiem naukowym wytwórni leków „Pharma” i wiceprezesem Z. Z. Przemysłu Farmac.; w obrębie tego Związku zorganizował pierwsze kursy dokształcające dla praktykantów drogistowskich. Dr Turowska redaguje *Przegląd Zielarski*.

VII. WYDZIAŁ ROLNICZO-LEŚNY

Uruchomienie Wydziału Rolniczego napotykało może na większe trudności niż uruchomienie innych wydziałów Uniwersytetu, ponieważ poniósł on w czasie okupacji procentowo największe straty osobowe. Mimo to Wydział rozwinął już w pierwszych tygodniach po uwolnieniu od okupanta daleko idącą aktywność na polu pracy społecznej.

Rewolucyjna przemiana struktury agrarnej wymagała nie tylko przystosowania metod nauczania do nowych warunków. Postawiła członków Wydziału Rolniczego w obliczu konieczności uintensywnienia pracy na polu wszystkich odcinków agronomii społecznej. Wymagało to ciągłego kontaktowania się i współdziałania z Urzędami Ziemskimi i Izbami Rolniczymi. Wyciągając konsekwencje ze zmian struktury agrarnej Wydział Rolniczy skierował wysiłki swoje (poza pracą nad nauką i nauczaniem) w dwóch kierunkach: a) akcji zmierzającej do repekoracji i podniesienia poziomu produkcji zwierząt, b) akcji zmierzającej do podniesienia poziomu spółdzielczości rolniczej.

Wyrazem akcji zmierzającej do podniesienia poziomu produkcji zwierząt w praktyce było m. in. utworzenie przez Wydział nasz Instytutu Zootechnicznego, skupiającego obok profesorów także wybitnych praktyków, pozostającego pod kierownictwem prof. dra T. Marchlewskiego, oraz utworzenie stacji inseminacyjnej w Balicach. Z akcją tą łączy się stałe urządzenie kursów oświatowych dla gospodarstw rolnych, kursów prowadzonych w kilku majątkach przekazanych przez Min. Rolnictwa Instytutowi Zootechnicznemu U. J. Kursy te odbywają się przy udziale studentów Wydziału Rolniczego, odrabiających praktykę w danych obiektach, co już w czasie studiów wiąże przyszłych instruktorów rolniczych i pracowników społecznych na wsi ze środowiskiem wiejskim.

Poza tym w majątkach rolnych administrowanych przez Instytut Zootechniczny zwraca się dużą uwagę na ogólne uaktywnienie licznych rzesz robotników rolnych, przez stosowną akcję

światlicową i oświatową w porozumieniu z Wojewódzkim Związkiem Pracowników i Robotników Rolnych, i przez udzielanie zarówno pomieszczeń jak poparcia organizacjom młodzieżowym: Wici, O. M. T. U. R., Związek Walki Młodych. Na terenie majątków Instytut współdziała w organizowaniu szkół rolniczych.

Analogiczną działalność rozwinęto nad podniesieniem spółdzielczości rolniczej. Już samo powołanie do życia Studium Spółdzielczego wychodziło z intencji rozwinięcia społecznej działalności Wydziału, a powołanie na współpracowników czołowych praktyków na polu organizacji spółdzielczości i wybitnych działaczy społecznych było pierwszym tego wyrazem.

Staraniem Studium Spółdzielczego jest przede wszystkim przyciągnięcie możliwie najszerzej ilości pracowników ze sfer chłopskich i robotniczych i otwarcie im wrót Uniwersytetu. Poza tym działalność Studium idzie w kierunku ułatwiania absolwentom wejścia w życie na drodze pracy w instytucjach spółdzielczych. Tak np. Studium rozwinęło szeroką akcję dla zabezpieczenia absolwentom kontrolowanych płatnych praktyk w spółdzielniach ze „Społem” na czele. Dzięki temu element studencki najbiedniejszy i najbardziej ideowy ma z chwilą ukończenia studiów zabezpieczoną pracę zawodową. Dzięki nawiązaniu stosunków z angielskim ruchem spółdzielczym (Cooperative Union Ltd Manchester i. in.) uzyskano zapewnienie w Anglii stałych praktyk dla naszych absolwentów. Dla poparcia rozwoju i prac Studium zawiązało się we wrześniu 1946 r. Towarzystwo Przyjaciół Studium Spółdzielczego U. J., mające mu nieść pomoc moralną i materialną. Prezesem Towarzystwa został p. prez. St. Szwalbe.

W miarę dokonywających się postępów na drodze ewolucji gospodarczo-społecznej Wydział Rolniczo-Leśny wyciąga z nich konsekwencje. Tak np. po likwidacji Izby Rolniczych wybiera delegatów do Wydziału Nauki i Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Oddziału Samopomocy Chłopskiej. Dzięki współdziałaniu z Samopomocą Chłopską wchodzi dziś w orbitę działalności Wydziału Rolniczo-Leśnego przekazane ośrodki kultury rolnej na terenie województwa krakowskiego, rzeszowskiego i śląsko-dąbrowskiego.

Poszczególni członkowie Wydziału biorą udział w pracy społecznej na różnych polach. I tak: W Radzie Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych czynnie współpracują nad problemami zagospodarowania tych ziem: prof. Fr. Bujak, prof. dr Stefan Inglot, prof. dr Stefan Schmidt, prof. dr Stefan Ziobrowski, prof. dr Edward Chodzicki i doc. dr Karol Starmach. Prof. St. Schmidt był kierownikiem zorganizowanych przez U. J. i Akad. Górniczą

dwóch Kursów naukowo-informacyjnych o Ziemiach Zachodnich; w kursach tych wzięli udział jako prelegenci prawie wszyscy profesorowie Wydziału.

Z innych działań społecznej aktywności poszczególnych członków naszego Wydziału należy wspomnieć o współpracy przedstawicieli produkcji roślinnej z Państwowymi Zakładami Hodowli Roślin, w których jako eksperci czynni są prof. Listowski i prof. Miczyński. Aktywność naszych profesorów wyraża się także we współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, gdzie w Centralnym Zarządzie czynny jest prof. Listowski, zaś w Wojewódzkiej Radzie Naukowej Wydziału Oświaty i Nauki Rolniczej zasiadają profesorowie: Schmidt, Listowski i Marchlewski. W związanych obecnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej Stacjach Oceny Nasion, Ochrony Roślin, Badania Raka-Ziemniaczanego i Stacji Chemiczno-rolniczej pracują profesorowie: Lityński, Kozłowska i Miczyński.

Jeśli chodzi o sferę zagadnień gospodarczych i oświatowych w ogólnopolskiej skali, należy wspomnieć o pracach prof. Schmidta wykonywanych dla Komitetu prac przygotowawczych dla Konferencji pokojowej z Niemcami, o współudziale tegoż profesora w zmontowaniu wydawnictwa *Gospodarstwo wiejskie na ziemiach odzyskanych* oraz o jego pracach w ramach Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa, w którym piastuje godność przewodniczącego Sekcji Rolniczej. Ponadto prof. Schmidt bierze czynny udział w Sekcji Ekonomicznej C.U.P. Dalej wspomnieć należy o udziale profesorów Chodzieckiego i Szymkiewicza w Państwowej Radzie Leśnictwa, w której prof. Szymkiewicz objął kierownictwo Instytutu Badawczego, dalej o udziale prof. Listowskiego w Państwowej Radzie Szkół Wyższych, prof. Marchlewskiego w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody i w Prezydium Polskiego Twa Zootechnicznego, prof. Inglota w Państwowej Radzie Wychowania Spółdzielczego.

Ponadto podkreślić należy, że wszyscy niemal członkowie Wydziału Rolniczo-Leśnego biorą udział w społecznej akcji oświatowej w ramach Uniwersytetu, jako wykładowcy w Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich oraz w wykładach specjalnych pozauniwersyteckich, organizowanych przez wszelkiego rodzaju instytucje społeczne jak i polityczne. Prof. Franciszek Bujak wraz z prof. Stefanem Ingłotem redagują czasopismo społeczno-naukowe pt. *Wies i Państwo* oraz kierują Spółdzielnią Wydawniczą „Wies”, ogłaszającą dzieła z zakresu dziejów i kultury wsi polskiej.

Dla uzupełnienia obrazu ogólnej działalności członków Wydziału Rolniczo-Leśnego w sektorze gospodarczym wypada pod-

kreślić jeszcze współdziałanie z organami państwowymi przy rozwiązywaniu problemów istotnych dla terenu bezpośredniej działalności Wydziału. Do prac takich należą, prowadzone przez Zakład Ichtiobiologii pod kierunkiem doc. Starmacha, badania nad warunkami hydrobiologicznymi i fauną dorzecza górnej Wisły, oraz szczegółowe studia nad wpływem zapory wodnej w Rożnowie na warunki bytowania i rozmnażania się troci dunajcowej i węgorza, tudzież prace na terenie Związku Zielarskiego i Twa Ogrodniczego, gdzie od dwu lat czynny jest prof. Ziobrowski.

W ramach Wydziału prowadzone są ponadto badania nad składem chemicznym materiałów służących do wyrobu maszyn rolniczych, które jako członek Komitetu Mechanizacji i Rolnictwa przy Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. prowadzi doc. Wójcicki Michał, kierownik Zakładu Maszynoznawstwa rolniczego U. J.

VIII. Z DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ ZWIĄZKU ASYSTENTÓW U. J.

Okres wojny i pierwsze lata po odzyskaniu Niepodległości uaktywniły asystentów Uniwersytetu w zakresie ich działalności poza pracowniami naszych zakładów. Wyrazem tego są trzy dziedziny ich życia — poza ścisłą specjalizacją naukową i poza współdziałaniem w ramach Towarzystw Naukowych:

1) Naukoznawstwo. Towarzystwo Asystentów U. J. powołało do życia z wiosną 1945 roku Konwersatorium Naukoznawcze jako pierwszą tego rodzaju placówkę w Krakowie. Zadaniem Konwersatorium jest pogłębianie znajomości ogólnego rozwoju nauki przez młodych jej pracowników z różnych dziedzin, w szczególności w zakresie metodologii nauk, ale uwzględnia się również społeczną rolę nauki w myśl zasad tzw. naukowego humanizmu. Zasady tego ruchu przedstawili: Mieczysław Chojnowski w nrach 1 i 7-8 *Życia Nauki*, Bogusław Leśnodorski w nr 3 *Wiedzy i Życia*, Stefan Oświęcimski w nr 9-10 *Życia Nauki*. Bogusław Leśnodorski przedstawił poza tym te zagadnienia wraz z projektem utworzenia Związku Zawodowego Pracowników Naukowych w nr 3 *Życia Nauki*. Mieczysław Chojnowski referował ostatnie zagadnienia — na tle właśnie społecznej funkcji nauki — na zjeździe pracowników nauki-demokratów, zorganizowanym przez Zarząd Główny T. U. R. w Warszawie.

Konwersatorium Naukoznawcze wydaje czasopismo *Życie Nauki*, którego nr 9-10 ukazał się w tych dniach, oraz opracowuje materiały do wydawnictwa *Minerwa Polska*, rocznik nauki polskiej. Prowadzi działalność odczytową, organizacyjną, rejestruje bibliografię naukoznawstwa, zaczęło wydawnictwo druków bibliotecznych, które zakupuje wiele Zakładów uniwersyteckich i różne instytucje społeczne z całej Polski. Konwersatorium zajmuje się ponadto organizacją kursów bibliotekarskich, utrzymuje czytelnie czasopism zagranicznych, oraz współdziała w międzynarodowej wymianie naukowej w postaci nawiązywania stosunków z szeregiem instytucji zajmujących się naukoznawstwem za granicą, co umożliwia

m. i. stały dodatek do *Życia Nauki* w języku angielskim p. t. *The Live of Science*.

2) Popularyzacja nauki. Znaczna ilość asystentów pisze artykuły z zakresu poszczególnych dziedzin nauki i jej postępu w różnych czasopismach Krakowa, a także ogólnopolskich, jak w dodatkach naukowych *Dziennika Polskiego* i *Naprzodu*, w czasopiśmie *Wiedza i Życie*, *Przekrój* oraz w tygodnikach społeczno-literackich. Szereg asystentów U. J. wygłosiło odczyty radiowe w oddziale krakowskim i na fali ogólnopolskiej („Nauka przy głośniku” i in.). Współpracują asystenci systematycznie w wykładach i kursach organizowanych przez T.U.R., T.U.L., Polska YMCA, Liga Ochrony Przyrody i in. Ostatnio podjęto ze strony Towarzystwa Asystentów inicjatywę zmierzającą do zorganizowania specjalnej sekcji popularyzacji nauki w ramach Towarzystwa, do podjęcia wraz z organizacjami oświatowymi stałej akcji w tym kierunku.

3) Praca społeczna. Poza akcją popularyzacji nauki i poza akcją propagandową przez *Życie Nauki* i Konwersatorium Naukoznawcze dziesiątki asystentów współpracują stale w różnych organizacjach społecznych, jak Liga Morska, Polska YMCA, Liga Ochrony Przyrody, T.U.R., T.U.L., Caritas, Akademicki Związek Sportowy, Związek Harcerstwa Polskiego i in. Asystenci U. J. zajmują także stanowiska w zarządach organizacji społecznych. Np. mgr Władysław Tęcza jest członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z ramienia T.U.R., dr Leopold Seidler jest członkiem Rady Naczelnej Organizacji Polskiej YMCA, dr Bogusław Leśnodorski jest Prezesem Zarządu Okręgowego Społecznego Komitetu Radiofonizacji, trzech asystentów U. J. wchodziło poza tym w skład Zarządu Okręgowej Ligi Morskiej, inni są w Zarządzie Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego T.U.R., Zrzeszenia Pracowników Demokratów itd. Dwóch asystentów U. J. wchodzi w skład Zarządu Spółdzielni Spożywców Pracowników Szkół Akademickich. Ideę spółdzielczości krzewi na terenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni dr Eugeniusz Garbacik, adiunkt U. J. i zast. dyrektora Studium Spółdzielczego.

IX. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA BRATNIEJ POMOCY ST. U. J. W LATACH POWOJENNYCH

Zdawać by się mogło, że po sześciu latach pełnych napięcia walk i zmagania z przemocą nieprzejednanego wroga, po sześciu latach systematycznego trucia i deprawowania nie starczy w sercach młodzieży odporności i sił na walkę z nowymi przemocami: — biedy i głodu, dezorganizacji i bezładu, egoizmu i obojętności. Zdawać by się mogło, że po wytrąceniu najlepszych spośród młodzieży — nie stanie tych, którzy by byli zdolni jej rzesze zachęcić do innych, pokojowych a przecież nie mniejszych wysiłków warunkujących nie tylko własną, jednostkową przyszłość, ale i tych, które wyznaczają przyszłość społeczeństwa.

I oto nasuwa się pytanie niepokojące, czy młodzież akademicka, której oblicze jest właściwie obliczem ogółu polskiej młodzieży, — uroniła coś ze swoich zainteresowań kulturalnych i społecznych, czy przestała w wyniku okupacyjnego przemęczenia wносить swój serdeczny wkład do zadań ogólnonarodowych i państwowych, czy też przeciwnie: niepomna własnych trosk i kłopotów, swą radością życia i entuzjazmem sprawiedliwie dzieli się z innymi, służąc tym, co ma najlepszego, społeczeństwu i państwu.

Powiedzieć, że młodzież akademicka dzisiejsza jest na przedwojenny sposób impulsywna, wybuchowa, często łatwowierna, wyżywająca się na wiecach, w pochodach i blokadach — byłoby nieprawdą, byłoby zapoznaniem głębokich, nieraz rewolucyjnych przemian, jakie zaszły w duszach młodego pokolenia w ciągu okupacyjnej nocy cierpień i rozmyślań. Nauczyła się ona wtedy bowiem, że to za mało wyładować swą energię, że trzeba tę energię wyładować produktywnie. Bo młodość nie jest wyłącznie własnością osobistą, ale również własnością społeczną. Toteż nic dziwnego, że kiedy na ogólnopolskim zjeździe przedstawicieli młodzieży akademickiej w Warszawie, w listopadzie 1946, pojawiły się głosy, by ograniczyć rolę Bratnich Pomocy do działalności ściśle wewnętrznej i ściśle gospodarczej, podniósł się przeciwko temu zgodny gwałtowny protest. Chodziło tu o rzecz ważną: Wszak Bratnie Pomoce to naj-

powszechniejszy ośrodek życia akademickiego, to organizacja, gdzie najswobodniej krzyżują się nastroje, opinie i dążenia młodzieży akademickiej.

Wypadnie z kolei zapytać, czy ta znamienna reakcja przedstawicieli B. P. przeciwko zamachowi na swe organizacje miała jakieś uzasadnienie w dotychczasowej, choćby tylko powojennej, działalności na terenie społecznym, czy też może wynikała jedynie z zarozumiałej ambicji młodych ludzi, ambicji bez pokrycia.

Zanim się przystąpi do przeglądu akcji społecznej i kulturalnej Bratniej Pomocy St. U. J., trzeba uświadomić sobie pewną smutną prawdę — niestety prawdę — która niewątpliwie pachnie oklepanym i wyświechtanym komunalem: że położenie młodzieży akademickiej jest bardzo ciężkie. Ten „komunał”, rozmięziony na drobną walutę studenckiego życia codziennego, jest jednak zbyt dotkliwy, żeby można było przejść po nim do porządku dziennego. Treść jego trzeba podkreślić, by z jednej strony tym wyraźniej wystąpiły osiągnięcia, z drugiej zaś, by wytłumaczyć niektóre braki i potknięcia.

Jak już wyżej zaznaczono, dyspozycja do pracy społecznej u młodzieży akademickiej powojennej tym się głównie różni od przedwojennej, że ma charakter bardziej stały, długofalowy i systematyczny. Przykładem takiej postawy jest m. in. współpraca Bratniej Pomocy St. U. J. z Polskim Związkiem Zachodnim. Jej zewnętrznym przejawem jest punkt propagandowy P. Z. Z. w biurach Bratniej Pomocy, prowadzony przez jedną z koleżanek, członka Bratniej Pomocy. Zwerbowano tam w ciągu kilku miesięcy pracy (do końca r. 1946) 436 członków dla Związku. Praca stała i nieprzerwana, cicha lecz mrówczo skuteczna. W wypadkach gdy P. Z. Z. organizuje jakieś specjalne imprezy wśród społeczeństwa, Bratnia Pomoc wiernie mu sekunduje. Tak np. w czasie Tygodnia P. Z. Z. w maju 1946 r. młodzież akademicka w miarę swych skromnych możliwości brała udział w zbiórkach ulicznych, urządziła stoiska itp. Ze swej strony i P. Z. Z. docenia wartość tej współpracy: do Zarządu Okręgowego P. Z. Z. powołany został przedstawiciel Bratniej Pomocy.

Księgarnia Akademicka pod zarządem Bratniej Pomocy jest jednym z punktów rozprzedaży publikacji Biura Studiów Osadniczo-przemieszanych przy Min. Ziem Odzyskanych, popularyzując wiedzę o Ziemiach Zachodnich w szerokich kołach społeczeństwa. Że pracuje sprawnie — o tym świadczy pochwała, udzielona Księgarni przez delegata wspomnianego Ministerstwa. Zrzeszeni w Bratniej Pomocy studenci korzystają z każdej okazji, by czynem wy-

kazać swoją ciągłą troskę o rozwój polskości na Ziemiach Zachodnich. W miesiącach letnich ekipa „Teatru Akademickiego w Rotundzie”, przyjechawszy do Międzyzdrojów, do akademickiego obozu wypoczynkowego, stwierdziła, że bardziej głodni pieśni polskiej i słowa polskiego niż studenci są mieszkańcy stali tych ziem. To też zespół nie pominął sposobności, by ten głód choć w części zaspokoić i urządził tournée po okolicy, zaskarbiając sobie wdzięczność widzów i słuchaczy. A gdy na Zachodzie podniosły się głosy kwestionujące nasze prawa do Ziem Zachodnich to i wtedy nie zabrakło protestu młodzieży akademickiej, wyrażonego na tłumnej manifestacji, zorganizowanej przez Bratnią Pomoc w Coll. Novum. Nie zabrakło również studenckiego grosza w Daninie Narodowej na Ziemi Odzyskanej. Kiedy rząd R. P. zwrócił się do wielkich mocarstw z żądaniem podpisania traktatu pokojowego z Niemcami na gruzach Warszawy, młodzież akademicka U. J. zareagowała na to natychmiast masowym zbieraniem podpisów na rezolucji, solidaryzującej się w pełni ze stanowiskiem rządu. Reasumując powiedzieć można, że oczy krakowskich studentów z napiętą uwagą skierowane są na nasze Ziemie Zachodnie, świadome, że tam decyduje się przyszłość narodu polskiego.

Drugim takim serdecznym kłopotem młodzieży jest odbudowa stolicy. Względy techniczne tylko przeszkodziły masowemu udziałowi studentów krakowskich w odbudowie Warszawy przez pracę swych rąk. Kwestia ta była wielokrotnie gorąco dyskutowana na zebraniach Zarządu Bratniej Pomocy, stanęło wreszcie na tym, że krakowska młodzież akademicka odbuduje kolumnę Zygmunta zbierając w tym celu fundusze wśród siebie i starszego społeczeństwa. A trzeba dużo — 4 miliony złotych. Dotychczas zebrano około 200.000.— zł przez rozprzedaż pocztówek okolicznościowych, cegiełek itp. Nie jest to wiele, bo nie wielkie są możliwości tradycyjnie biednych „żaków” krakowskich. I znowu centrala tej akcji mieści się w Bratniej Pomocy Stud. U. J., a jej zasłużonym kierownikiem jest przewodniczący Międzyuczelnianej Komisji Odbudowy Stolicy student U. J. Majewski.

Z inicjatywy Koła Prowincjonalnego Warszawian, działającego w ramach Bratniej Pomocy, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w drugą rocznicę powstania warszawskiego w kościele Mariackim. Tłumny udział studentów świadczył o żywym pietyzmie młodzieży krakowskiej dla bohaterów stolicy.

Nieraz się zdarza, że akcja samopomocowa Bratniej Pomocy dla młodzieży łączy się szczęśliwie z interesem ogółu społeczeństwa. Takim szczęśliwym skojarzeniem jest np. współpraca przedstawi-

cieli Bratniej Pomocy w Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Poza przedstawicielami Z. Z., M. O., W. P. i stowarzyszeń samorządu gospodarczego powołano tam jedynie delegatów Bratniej Pomocy. Uznanie, z jakim spotykają się oni wśród swoich kolegów z N. K. M., robotników, rzemieślników i żołnierzy, wynika stąd, iż swymi taktownymi i rzeczowymi wystąpieniami naprawili w niejednym opinii N. K. M., w efekcie czego i do brygad kontrolnych dobiera się po jednym studentie. Charakterystyczne jest, że dwom przedstawicielom młodzieży akademickiej przydzielono referaty zażaleń i eksmisji, z samej swej istoty wymagające maksimum bezstronności i umiejętności postępowania z ludźmi. „Przy okazji” zaś kol. Stanisław Osiecki z U. J. i Jan Paliński z WSNS — bo oni to należą z ramienia Bratnich Pomocy do N. K. M. — uzyskali dla studentów około 270 miejsc mieszkalnych w mieście, tj. około 8% ogółem wydanych orzeczeń. Podkreślić należy, że i robotnicy z sympatią odnoszą się do potrzeb studenckich, czego dowodem, że wielokrotnie z własnej inicjatywy występowali już to w obronie eksmitowanych studentów, już też znajdowali dla akademików pomieszczenia.

Utrzymuje również Bratnia Pomoc kontakt z organizacjami młodzieżowymi, w szczególności o charakterze ideowym, jak „Wici” Z. N. M. S., A. Z. W. M. „Życie” i inne t. p. Nie można zaprzeczyć, że od czasu do czasu dochodzi na tym polu do rozdziewków; źródłem ich bywa rozbieżność, jaka zachodzi między bezpartyjnym charakterem Bratniej Pomocy obejmującej całość młodzieży akademickiej, a politycznym nastawieniem organizacji ideowych, grupujących zespoły o odmiennych odcieniach przekonaniowych. Mimo to w momentach szczególnie ważnych obie grupy organizacji działają wspólnie. Organizacje ideowo-wychowawcze udzieliły np. poparcia Bratnim Pomocom w staraniach o uzyskanie paszportów dla swych przedstawicieli na międzynarodowy kongres akademicki w Pradze w 1946 r. (niestety bezskutecznie), wspólnie również podpisana została odezwa do młodzieży akademickiej po zajęciach trzeciomajowych itp. Niezależnie od tego delegaci Bratniej Pomocy biorą niejednokrotnie udział w posiedzeniach Komisji porozumiewawczej Organizacji Ideowo-wychowawczych, a z drugiej strony ich członkowie należą również do Zarządu Bratniej Pomocy St. U. J. i pracują w nim gorliwie i pożytecznie.

Niemalym dorobkiem w dziedzinie rozbudzania zainteresowań kulturalnych wśród młodzieży akademickiej, szczególnie w drugim półroczu 1946 r., może poszczycić się Komisja Kulturalno-Oświatowa Bratniej Pomocy St. U. J. Wymieniając tylko niektóre

pozycje tego jej dorobku, podnieść należy wykupienie 15 przedstawień teatralnych, dzięki zniżkowym cenom biletów udostępnionych także dla najbiedniejszych. Jak bardzo na czasie jest ta działalność, wywnioskować można stąd, że niektóre widowiska wykupywane były — dla ogromnej frekwencji — kilkakrotnie (np. *Wesele*, *Rozdroże miłości* Zawieyskiego). Do najpoważniejszych jednak osiągnięć zaliczyć należy zakrojoną na wielką skalę akcję „Poznaj Twoją kulturę” — pod protektoratem J. M. Rektora U. J. prof. Waltera i Kuratora Bratniej Pomocy St. U. J. St. Pigionia. W ramy tej akcji wchodzi cykl widowisk teatralnych z wielkiego repertuaru dramatycznego oraz koncerty symfoniczne. Daleko idące poparcie dyr. Maklakiewicza, a zwłaszcza dyr. Ostérwy, było tu w dużej mierze warunkiem powodzenia. Poza tym organizuje się szereg wycieczek pod kierownictwem fachowych przewodników.

W tejże Komisji powstały pierwociny reaktywowanego we wrześniu 1946 polskiego Teatru Akademickiego w postaci „Teatru Akademickiego w Róŕundzie”. Teatr ten rozporządzał dużym kapitałem entuzjazmu swych współtwórców i członków — lecz nie rozporządzał żadnymi funduszami. Mimo to wystawił awangardową sztukę Czechowicza, bardzo udane „Jasełka”, oraz urządził akademię 29 listopada 1945, o której niezwykle pochlebnie wyraził się m. in. tak wybitny znawca sceny, jak dyr. Adwentowicz. Po tych jednak sukcesach teatr zamarł, bo zamrzeć musiał z braku środków finansowych. Dopiero w drugiej połowie 1946 roku upór zapaleńców teatru akademickiego przyoblekł go w realny kształt, dzięki wydatnej pomocy pieniężnej T. P. M. S. W. Ten nowy teatr jest kontynuacją przedwojennego „Polskiego Teatru Akademickiego” — instytucji o pięknych tradycjach.

Pośród wielu przejawów działalności społecznej Bratniej Pomocy nie można pominąć całego szeregu akcji doraźnych, wymagających wielokrotnie dużego wysiłku organizacyjnego.

Do nich należy w pierwszym rzędzie przeprowadzony w lutym 1946 r. spis ludności miasta Krakowa, w którym udział młodzieży akademickiej był czynnikiem decydującym o powodzeniu. Cyfry podane przez naczelnego komisarza spisu ludności dobitnie wykazują dobrą wolę młodzieży i jej dyscyplinę. Ilustruje to najlepiej fakt, że spośród wszystkich organizacji społecznych, politycznych i samorządowych, jak partie polityczne, związki zawodowe, nauczycielstwo itd. ilością komisarzy spisowych górują akademicy, dostarczając 432 ochotników, tzn. 50% tego, co dostarczyły wszystkie inne organizacje współdziałające razem wzięte. Zasłużone było podziękowanie, wystosowane przez Prezydenta miasta Krakowa na

ręce Zarządu Bratniej Pomocy, który wziął na siebie główny ciężar tego obowiązku obywatelskiego.

Wspomnieć jeszcze godzi się okazać liczbę zbiórek ulicznych na cele społeczne, np. na M. K. O. S., w Tygodniu Żołnierza Polskiego, na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego, ofiar gradobicia, Tow. Burs i Stypendiów itd. itd. W zbiórkach tych wzięło ogółem udział w ostatnich czterech miesiącach 1946 r. 314 studentek i studentów.

Po tym szkicowym zakreśleniu obrazu działalności społecznej młodzieży zrzeszonej w Bratniej Pomocy Stud. U. J. możliwa jest odpowiedź na postawione na początku pytanie: czy sześć lat panujący terror i gwałt zdołał zadusić iskrę poświęcenia i ofiarności tej młodzieży w realizowaniu jej dążeń narodowych i państwowych.

Okazuje się, że obawy te są płonne. Nie uprawnia to jednak do wniosków przesadnie optymistycznych, istnieją bowiem liczne jednostki a nawet grupy młodzieży, których bierność rzuca przykry cień na przedstawiony obraz. Podejmowane w omawianym okresie próby uaktywnienia biernych doprowadzą w przyszłości niewątpliwie do sukcesu i wymazania istniejących jeszcze cieni.

X. UWAGI KOŃCOWE

Na tym kończymy nasz przegląd. Pozostaje nam poruszyć tu jeszcze jedno tylko zagadnienie.

Rola społeczna nauki jako dźwigni podnoszącej naród po ostatniej wojnie jest należycie doceniania na całym świecie, a także i u nas. Rząd Rzeczypospolitej i władze państwowe wszystkich instytucji dobrze ją rozumieją. Na tym tle, podobnie jak w wielu innych krajach tak i w Polsce, zrodziły się projekty wprowadzenia daleko idących zmian do dotychczasowego ustroju i organizacji szkół akademickich. Choć najczęściej projekty te wysuwają na czoło popularne i niewątpliwie słuszne hasło demokratyzacji tych szkół, to w rzeczywistości chodzi tu przede wszystkim o lepsze w każdym kierunku dostosowanie ich wogóle do potrzeb współczesnego życia narodu i państwa, gdyż dzisiejsza rzeczywistość pod wieloma względami różni się zasadniczo od tego, co było w r. 1939.

Uniwersytet Jagielloński nie stawał nigdy i nie staje tym zamiarom na przeszkodzie. Przeciwnie. Pragniemy według najlepszej naszej woli przyczynić się do wprowadzenia takich zmian także do ustroju Wszechnicy Jagiellońskiej, aby uczynić ją jak najbardziej sprawnym narzędziem dźwigającym kulturę polską wzwyż. Dlatego to koledzy nasi biorą udział w pracach zarówno Rady Naukowej przy Ministerstwie Oświaty (prof. Bujak, Kowalski, Szafer) jak i Państwowej Rady Szkół Wyższych, utworzonej niedawno przy Prezydium Rady Ministrów (prof. Leszczycki) i dlatego to wzięliśmy przez delegatów czynny udział w łódzkim zjeździe oświatowym Z. N. P. w r. 1945. Dlatego też w porozumieniu z Polską Akademią Umiejętności zorganizował nasz Uniwersytet w dniach 26 i 27 stycznia 1946 r. publiczną Konferencję w sprawie organizacji i potrzeb nauki, na której przy udziale przedstawicieli władz państwowych, szkolnych i wielu społecznych instytucji omówiono wszystkie ważniejsze w tej dziedzinie zagadnienia. Konkluzja Konferencji znalazła swój wyraz w tzw. tezach krakowskich,

ogłoszonych drukiem w lutowym zeszycie *Życia Nauki*. Nie uważamy tych tez za ostateczny wyraz naszych zapatrywań, ani nie sądzimy, aby nie mogły powstać inne, lepsze podstawy dla przebudowy dotychczasowego ustroju szkół akademickich, i inne, lepsze zasady organizacji i planowania w zakresie twórczej pracy w dziedzinie nauk czystych i stosowanych. Ze swej strony uznając konieczność nowego spojrzenia na te potrzeby, z własnej inicjatywy i w naszym zakresie daliśmy temu wyraz. „Faciant meliora potentes.”

Pierwej jeszcze, w grudniu r. 1945, z inicjatywy dyrektora Studium Pedagogicznego przy Wydziale Humanistycznym prof. Wł. Heinricha odbyła się w auli U. J. konferencja w sprawie kształcenia nauczycieli, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Kuratorium O. S. Krakowskiego, Z. N. P. oraz znacznej ilości profesorów naszej Wszechnicy. Pełne trzy dni poświęcono tam sprawom naukowego i dydaktycznego przygotowania nauczycieli szkół średnich i powszechnych, tudzież roli, jaka w tym zagadnieniu przypada uniwersytetom. W szeregu referatów (prof. Klemensiewiczza, Szafera i Wędkiewiczza) i w toku dyskusji rozpatrzono tę sprawę gruntownie i przedstawiono szczegółowo przemyślany plan przystosowania studium uniwersyteckiego (nie ujmując jego zadaniom naukowym) do zadań czekających go i na tym także polu. Przebieg i rezultaty obrad zobrazowane zostały w okazałej osobnej publikacji pt. *Konferencja w sprawie kształcenia nauczycieli* (Kraków 1946) i przekazane Ministerstwu Oświaty.

W ten sposób w Uniw. Jag. przemyślano i przedyskutowano oba odgałęzienia właściwych jego powinności, jak się one przedstawiają w zmienionych po wojnie stosunkach społecznych, politycznych i kulturalnych, w obliczu nowych wymagań, jakie nam stawia przetwarzające się wciąż życie.

Niesłuszne są dające się dziś jeszcze słyszeć zarzuty (niekiedy nawet wychodzące ze środowisk uniwersyteckich), że szkoły wyższe, a w szczególności Uniwersytet Jagielloński, są jakoby ostepem zastoju i wstecznictwa, bastionem reakcji, że grzęzną w średniowieczu, czy też są nie dość demokratyczne. Jeśli zarzuty te i połażanki wynikają ze złej woli, walczyć z nimi nie warto. Tylko w tych wypadkach, gdy wynikają one z nieznamości faktycznego stanu rzeczy, z bezkrytycznego powtarzania zasłyszanych baśni, chcemy je zwalczać, i to nie na drodze polemiki, lecz przez postawienie przed oczyma każdego Polaka dobrej woli — faktycznego obrazu organizacji naszego życia, codziennej pracy i dążeń, naszych zamierzeń — nie zawsze zrealizowanych — i naszych dotychczasowych bezsprzecznych osiągnięć.

Tradycję uspołecznienia, którą w Uniwersytecie Jagiellońskim pielęgnujemy, przejęliśmy od tych spomiedzy naszych poprzedników, którzy byli wielkimi uczonymi, znakomitymi nauczycielami i najlepszymi obywatelami, i którzy przez niemal sześć wieków stali na straży powszechnego dobra i postępu kultury narodowej. Lecz wobec społeczeństwa, do którego skierowane są te słowa, pragniemy legitymować się nie tradycją, zasłaniać się nie berłem rektorskim Zbigniewa Oleśnickiego, ani też togą profesorską. lecz tylko pracą, wykonywaną dziś, podobnie jak była wykonywana wczoraj i przedwczoraj, dla podniesienia polskiej kultury na poziom możliwie najwyższy. Nie tylko pracując twórczo we wszystkich dziedzinach nauki w zakresie, na jaki nam pozwalają środki dostarczane na ten cel przez Rząd Rzeczypospolitej, lecz również stając — jak to wykazaliśmy — ochotnie do każdej pracy społecznej, a nierzadko inicjując ją z własnego impulsu, czujemy, że jesteśmy zespoleni z całym narodem węzłem tak ścisłym, jakim złączone jest dziecko z matką w jej łonie. Jesteśmy też przeświadczeni, że w ten sposób spełniamy uczciwie i sumiennie odpowiedzialne zadania poruczone naszym rękoma.

Wierzmy w to, że zmiany w ustroju szkół akademickich i w organizacji nauki nie naruszają zdrowych fundamentów tych szkół, fundamentów, które zdobyły one i utrwaliły w kilkunastowiecznym trudzie i doświadczeniu. Nie chodzi nam przy tym o obronę zw. „autonomii”, której w rzeczywistości nie posiadamy, lecz o zachowanie tych istotnych cech naszego samorządu naukowego i organizacyjnego, który przeszedłszy próbę ognia w czasach doświadczeniach wielu pokoleń naszych poprzedników, przedstawia wielką i pozytywną zdobycz społeczną. Pomnożoną i udoskonaloną przez zmiany, jakich wymaga chwila obecna, pragniemy ją przekazać przyszłości.



SPIS TREŚCI

Słowo od Redakcji.	3
I. Ujęcie ogólne	4
II. Wydział Teologiczny	12
III. Wydział Prawa	16
IV. Wydział Lekarski	22
V. Wydział Humanistyczny	31
VI. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy	38
VII. Wydział Rolniczo-Leśny	41
VIII. Z działalności społecznej Związku Asystentów	45
IX. Działalność społeczna Bratniej Pomocy St. U. J.	47
X. Uwagi końcowe.	53

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 314733



000-314733-00-0

